

Nowa radziecka inicjatywa w sprawie pokojowej współpracy w kosmosie

MOSKWA (PAP) — Związek Radziecki zwrócił się do Organizacji Narodów Zjednoczonych z inicjatywą, aby na najbliższej, 40 sesji Zgromadzenia Ogólnego zajęła się ona sprawą współpracy międzynarodowej w pokojowym zagospodarowaniu przestrzeni kosmicznej w warunkach jej niemilitaryzacji.

Propozycję tę przedstawił w liście do sekretarza generalnego ONZ minister Spraw Zagranicznych ZSRR, Eduard Szewarnadze. W nadesłanym dokumencie Związek Radziecki proponuje zrealizowanie konkretnych przedsięwzięć, które sprzyjałyby połączeniu wysiłków państw o pokojowym badaniu kosmosu i wykorzystaniu technologii kosmicznej dla dobra wszystkich państw, w tym wszechstronnej pomocy państwom rozwijającym się. Podkreślono, że pomyślnie rozwiązanie tego ogólnoludzkiego zadania będzie możliwe, jeśli osiągnięte zostaną porozumienia skutecznie zapobiegające niemilitaryzacji przestrzeni kosmicznej.

W RPA bez zmian

Prezydent Republiki Południowej Afryki Pieter Botha wygłosił w czwartek wieczorem szumnie zapowiadane „programowe” przemówienie, w którym oświadczył, że przysięganie jakiegokolwiek praw politycznych Murzynom w ramach — jak podkreślił — istniejącej konstytucji powinno być wynikiem negocjacji. Jednakże nie wspominał ani słowem o tym, jakie mogłyby być prawa oraz z kim i w jakich okolicznościach rząd skłonny byłby negocjować. Stwierdził natomiast kategorycznie, że powszechne prawo wyborcze jest w RPA

Kubańska młodzież w Polsce

II brigada młodzieży kubańskiej im. Carlosa Roloffa-Mialowskiego rozpoczęła realizację bogatego programu pobytu w Polsce. Przez najbliższy miesiąc kubańscy goście odwiedzą 13 województw, kilkanaście polskich miast, wiele zakładów pracy, jednostek wojskowych, zabytków, miejsc pamięci narodowej. 16 bm. w Pałacu Wilanowskim odbyło się spotkanie członków brigady z polskimi gospodarzami. Młodzież kubańska serdecznie powitał w imieniu organizatorów wymiany brigad młodzieżowych naczelnik ZHP Ryszard Wosiński.

W spotkaniu uczestniczył sekretarz KC PZPR Waldemar Swirgoń i ambasador republiki Kuby Quintin Pino Machado.

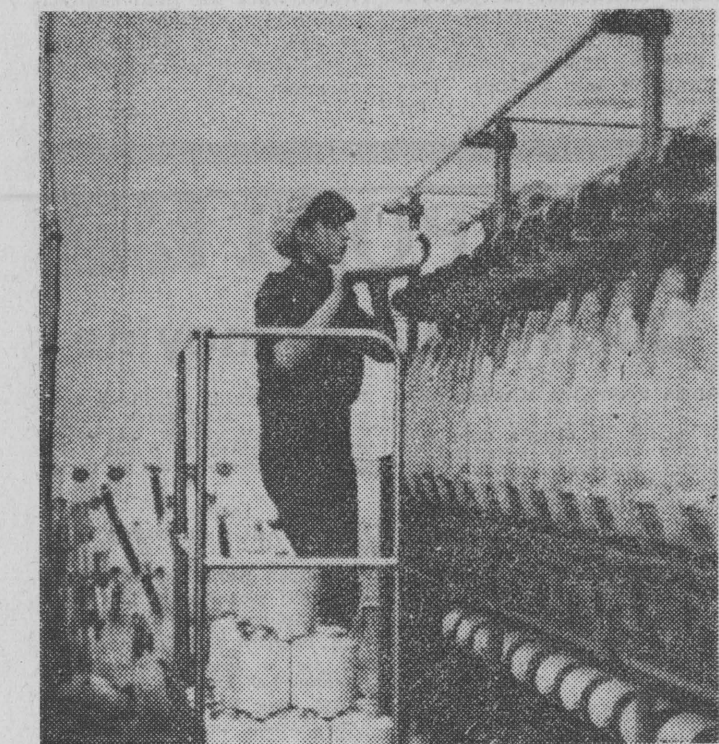
W 150-osobowej grupie młodzieży kubańskiej są przedstawiciele wszystkich środowisk — robotnicy, rolnicy, studenci, żołnierze rewolucyjnych sił zbrojnych.

pogoda

DZIS — zachmurzenie małe, w południe słonecznie, wiatr umiarkowany, temperatura 22-24 st. C., minimalna 16-18 st. C. Wiatr słaby, okresami umiarkowany, południowy i południowo-wschodni.

JUTRO — lokalne przejaśnienia, wiatr umiarkowany, temperatura 22-24 st. C., minimalna 16-18 st. C. Wiatr słaby, okresami umiarkowany, południowy i południowo-wschodni.

DZIS (imiennicy Zanny, Milona i Zuzanna, jutro Ilona i Bronisława). (skp)



Fabryka Nici „Odra” w Nowej Soli jest największą tego typu w kraju. Zatrudnia ponad 3 tys. osób, z czego 70 proc. stanowią kobiety. W br. założono wzrost produkcji na rynek o 40 proc. w stosunku do roku ubiegłego — przewiduje się dostarczenie 697 ton nici.

Wydanie
sobotnio-
niedzielne

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 191 (10 580)

Białystok — Łomża — Suwałki, 17—18.08.1985 r.

Wydanie 1, 2

Cena 6 zł

Pierwsze zebrania konsultacyjne

Głos mają wyborcy

Choroszcz i Hajnówka rozpoczęły w woj. białostockim nowy etap kampanii wyborczej. W czwartek, 15 bm. odbyły się tu pierwsze w województwie obywatelskie zebrania konsultacyjne. W czasie zebrań głos mają wyborcy. Spotykając się z kandydatami na posłów, poznają ich i wyrażają o nich swoje opinie.

W spotkaniu w CHOROSZCZY uczestniczyli: Józef Grajewski, Jan Smyk, Wiesław Tomaszewski i Anna Znamieńska. Ich charakterystyki przedstawił członek Wojewódzkiego Komitetu Wyborczego, sekretarz WK SD — Antoni Świłlicki. Suche dane zawarte w prezentacji kandydatów nie zadowoliły wyborców. W dyskusji pojawiły się głosy o uzupełnieniu ich.

Zebranie w Choroszczy — jak powiedzieliśmy — było jednym z pierwszych w województwie i sami organizatorzy przyznali, że wyniesione z niego doświadczenia posłużą do usprawnienia następnych. Warto byłoby zastanowić się nad lepszym opracowaniem charakterystyk kandydatów. Takie bowiem stwierdzenia jak „swoją koncepcję postawia przyczynia się do uścisnienia wielu nieprawidłowości”, czy „zaangażowany radny MRN i członek komitetu osiedlowego” bez poparcia konkretnymi brzmia niepokojąco przekonywająco.

Dobrze by też było, by w kolejnych zebraniach zwracać uwagę na zachowanie proporcji między poszczególnymi punktami porządku obrad.

Prezentacja zadań wynikających z Deklaracji wyborczej i ocena tego, co dokonaliśmy w latach minionych są ważnymi sprawami, ale dla tych, którzy przyszli poznać kandydatów — dalo się zauważyć po ich reakcji — nie mniej istotnym było przybliżenie przyszłych postów. Dlatego wydawało się, że organizatorzy powinni dawać pełną swobodę w zadawaniu im pytań, a kandydaci nie powinni mieć za złe tego, że ci, którzy przyszli ich zobaczyć i posłuchać, stawiają je niekiedy w sposób kontrowersyjny.

Dyskusja w Choroszczy wskazywała, że wyborcom nie jest obojętne, kto będzie

ciąg dalszy na str. 3

„Myślę, że będą mądrze prowadzić gospodarke...”

Wczoraj, 16 bm. odbyło się pierwsze w woj. suwalskim obywatelskie zebranie konsultacyjne wyborców z kandydatami na posłów do Sejmu, którzy zostali zaakceptowani przez wojewódzki konwent wyborczy. Gospodarzem spotkania był przewodniczący Rady Miejskiej PRON w Suwałkach — Marian Kopko. Przybyli także i sekretarz KW PZPR — Waldemar Berdys, prezes WK ZSL — Kazimierz Kozioł i przewodniczący RW PRON — Henryk Kulczycki.

Przewodniczący RW PRON — Henryk Kulczycki zaprezentował Deklarację Wyborczą PRON, a wicewojewoda — Józef Smarzewski — charakterystykę wojewódzkiego programu wyborczego. Dokument ten jest spójną koncepcją kierunków społeczno-gospodarczego rozwoju określonych w kampanii wyborczej do rad narodowych. Zawiera on cele najważniejsze dla mieszkańców województwa.

Wiceprezydent Suwałk — Marian Luto nawiązał w swojej wypowiedzi do wniosków i postulatów zgłoszonych w czasie ubiegłorocznej kampanii wyborczej do rad narodowych. Większość z nich doczekała się spełnienia, inne są w trakcie załatwiania, w stosunku do części — niestety — brak możliwości.

W trakcie przerwy podchodzą do Piotra Neski, któremu społeczna działalność towarzyszy prawie całe życie.

Spotkanie jest bardzo potrzebne. Nie pokonamy wszystkich trudności. Możemy co najwyżej szczerze porozmawiać.

Powinnością przyszłych posłów jest uważne wsluchiwanie się w głosy wyborców i jak najlepsze reprezentowanie ich interesów.

Według mnie jest to nadzwyczajne zadanie posłów.

Kandydat na posła, dyrektor Udziału im. Marii Konopnickiej w Suwałkach — Stanisław Nowak:

— Spędziam się od rana do wieczora z wyborcami. W trakcie przerwy podchodzą do Piotra Neski, któremu społeczna działalność towarzyszy prawie całe życie.

— Uczynną i lubianą przez starszych i rówieśników. Żywo reaguje na ludzką krzywdę.

— W pracy wykazuje wie-

le inwencji. Jest człowiekiem prostolinijnym.

— Na wszystkich zajmowanych stanowiskach wykazuje duże zdolności organizatorskie. Cieszy się autorytetem całej załogi.

— Posiada umiejętności zjednywania ludzi do pracy społecznej.

Stwierdzenia dość lakoniczne, ale kryją są za nimi, bogate w pracę i autentyczną działalność społeczną, a także życiorys kandydatów. Z możliwości zgłoszenia wniosków i uwag pod adresem kandydatów korzystają jednak tylko trzy osoby.

Rolnik z Okuniewa koło Suwałk — Władysław Wabot:

— Będę mówić jak, potra-

ciąg dalszy na str. 3

„Gazeta” komentuje

Dlaczego 46 godzin?

Na haldach leżą dwa miliony ton węgla, który powinien jak najszybciej znaleźć się w wagonach i na statkach. To dwa miliony ton węgla są efektem pracy w wolne soboty górników, którzy nie szczędzą sił, aby dostarczyć gospodarce cennego surowca i bezcennych wręcz dewiz. Niestety, dalszy ciąg kooperacyjnego tańca — od transportu, po przeróbkę węgla — zdecydowanie rwie się. Górnicy mówią więc, że ich harówka nie jest widocznie nikomu

potrzebna, skoro pracują „na skład”, podczas gdy inni w tym czasie wypoczywają. To tylko jeden przykład, który przedstawia nam w Ministerstwie Pracy, Płac i Spraw Socjalnych w odpowiedzi na pytanie: dlaczego podwyższa się wymiar czasu pracy do 3 godzin na dobę i 46 godzin na tydzień? Niezbędne jest wykorzystanie wszystkich tkwiących w gospodarce rezerw. Nadanie jej żywego, jednolitego, rytmicznego tempa. Oczywiście lekarstwem najłatwiejszym do przeknięcia byłoby takie wykorzystanie potencjału produkcyjnego, transportowego i usługowego — aby wzrost produkcji i jej rytmiczność uzyskać w 42 godziny czy nawet

ciąg dalszy na str. 2

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się

Słońce uśmiechnęło się do żniwiarzy



Żniwa. Piękny i jakże trudny egramin. Nadzieja w kłosach. Chleb dla wszystkich. Symbol urodzaju i dostatku.

W dni, gdy niebo było pochmurne, przychodziła obawa. Czy zdołamy zebrać plony? Później słońce uśmiechnęło się do żniwiarzy i wróciła pewność, że tak!

Upał, trud i pot a jednocześnie zadowolenie. W pracy pomagają maszyny. Jest ich coraz więcej w naszym regionie. Czasami, jak to bywa z techniką, „wyskoczy” jakaś awaria. Na zdjęciu dolnym: naprawa snopowiazki na polu Wincentego Bronakowskiego we wsi Tajno Stare (woj. suwalskie).

Czas nagli. A nuż pogoda... odpukać w niemożliwe drzewo. Niech naszym żniwiarzom nadal świeci słońce. I niech każdy, kto tylko może, udzieli im pomocy. (su)

Fot. Z. LENKIEWICZ
CAF — R. SIENKO

42 rocznica powstania
w getcie białostockim

Walczyli o honorową śmierć

INFORMACJA WŁASNA

16 sierpnia 1943 r. w getcie w Białymstoku padły pierwsze strzały. Kilku dziesięciu bojowników, chwyciło za broń, aby — jak powiedział dr Anatol Leszczyński z Żydowskiego Instytutu Historycznego — walczyć o honorową śmierć.

Było to drugie i jedyne po warszawskim powstaniu ludności żydowskiej przeciwko niemieckiemu okupantowi.

Walczyli o honorową śmierć. W rocznicę tych wydarzeń do Białegostoku przybyła delegacja Warszawskiego Od-

ciąg dalszy na str. 2

Jak zatrzymać nauczycieli?

Zbliżający się rok szkolny będzie pod względem kadrowym bardzo trudny dla oświaty. Potrzeba 30 tys. nowych nauczycieli. Pranie — skąd ich wziąć?

Liczyć można na 4,5 tys. absolwentów uniwersytetów i wyższych szkół pedagogicznych (ta stosunkowo mała liczba wynika z przedłużenia studiów o rok); z innych uczelni spodziewać się można ok. 5 tys. chętnych do stanu nauczycielskiego. Przybędzie

ponadto 3 tys. absolwentów pomaturalnych studiów nauczycielskich. Pewna liczba nauczycieli powróci do pracy w szkole. W sumie daje to ok. 17,5 tys. osób, a więc nieco ponad połowę niezbędnej kadry.

ciąg dalszy na str. 2

Niższy poziom rzeki mleka

Sytuację w chowie bydła w Warszawie na naradzie kół spółdzielni mleczarskich.

Wyniki spisu rolnego wykazały zwiększenie pogłowia młodego bydła i jałowic cielenych, zmniejszenie natomiast o 4 proc. pogłowia krów. W następstwie — skup mleka nieco się obniżył w skali kraju, chociaż w poszczególnych regionach sytuacja pod tym względem jest znacznie zróżnicowana. W 14 województwach dostawa mleka, były i półroczny wzrost, w pozostałych zaś — mniejsze, w tym najbardziej w województwach jeleńskich, elbląskich i suwalskich.

Do podstawowych problemów, w których rozwiązywa-

niem skup mleka omówiono prezesów wojewódzkich związków.

Wyniki spisu rolnego wykazały zwiększenie pogłowia młodego bydła i jałowic cielenych, zmniejszenie natomiast o 4 proc. pogłowia krów. W następstwie — skup mleka nieco się obniżył w skali kraju, chociaż w poszczególnych regionach sytuacja pod tym względem jest znacznie zróżnicowana. W 14 województwach dostawa mleka, były i półroczny wzrost, w pozostałych zaś — mniejsze, w tym najbardziej w województwach jeleńskich, elbląskich i suwalskich.

Do podstawowych problemów, w których rozwiązywa-

niem skup mleka omówiono prezesów wojewódzkich związków.

Wyniki spisu rolnego wykazały zwiększenie pogłowia młodego bydła i jałowic cielenych, zmniejszenie natomiast o 4 proc. pogłowia krów. W następstwie — skup mleka nieco się obniżył w skali kraju, chociaż w poszczególnych regionach sytuacja pod tym względem jest znacznie zróżnicowana. W 14 województwach dostawa mleka, były i półroczny wzrost, w pozostałych zaś — mniejsze, w tym najbardziej w województwach jeleńskich, elbląskich i suwalskich.

Do podstawowych problemów, w których rozwiązywa-

niem skup mleka omówiono prezesów wojewódzkich związków.



Ekspresem...

PAWILON HANDLOWY W BIAŁYMSTOKU PRZY UL. CHROBRGO — STOIŁSKO MEŁBOWE.

Klient: Czy ten segment BFM za ok. 14 tys. zł jest w wolnej sprzedaży?

Ekspedientka: Na razie nie ma. To jest ekspozycja.

Następnego dnia okazało się, że ekspozycja została sprzedana. Nasuwa się pytanie „co jest grane”. (ska)

CUCHNĄCA SPRAWA

Korzystający z plaży nad jeziorem Necko w Augustowie turyści z PTTK i plażowicze ośrodka wczasowego „Budowlani” skarżą się na nieprzyjemny zapach, który wraz z wiatrem północno-wschodnim dobiega z południowej części jeziora. Idąc tropem dochodzący do kontrolnej studzienki lokalnej kanalizacji domu wczasowego „Budowlani”, z której potokiem płyną ścieki, przebiegają przez leśną drogę i ściekają do owozowego bagienka.

Jak informuje Sanepid, sprawa ciągnie się od lat i mimo nacisku, dyrekcja — BPIS, właściciel budynku niezbyt troszczy się o doprowadzenie kanalizacji do stanu

ciąg dalszy na str. 2

Uciekł na... palmę

Oryginalny sposób wybrat pociąg zadržany po użyciu uśpienia z Sumatry, 43-letni Tohtan by schronić się przed natrętnymi turystami. Wdrapał się na 30-metrową palmę kokosową i tkwił tam nieprzerwanie już od 19 miesięcy. Nie pomagają błagania żony ani oficjalne nakazy. Nie zdołał go do tego nakłonić nawet groźba mu karabinem.

„Nie sądzę, że tak długo, a zaostawienie na palmy jest niebezpieczne. Tohtan ma już sporą grupę zwolenników, którzy zapraszają go do zjedzenia i napiętek. On nie chce zejść z drzewa, bo w ten sposób może przetrwać, a nie ma nadzieję, że w końcu jednak zejść na dół.” (PAP)

Ciąg dalszy ze str. 1

krótszym tygodniu pracy. Niestety, jak wykazały badania czasu pracy w niektórych przedsiębiorstwach, pracownicy efektywnie nie jedynie 30, a niekiedy tylko 28 godzin tygodniowo, nawet, jeśli jesteśmy w zakładzie. Niedorobki organizacyjne na wszystkich szczeblach powodują, że cenne minuty, go-

Nie będzie ono oznaczało, że każdy pracujący w tych zakładach będzie miał zajęte wszystkie soboty w miesiącu. Wszystko zależy od organizacji pracy. Byłby zakład pracował przez 6 dni i zapewnił ową wymarzoną rytmikę całej gospodarce.

Już obecnie wiele fabryk pracuje w wolne soboty. W stosunku do 1983 r. — w 1984 r. wzrost godzin nadliczbowych w te dni wy-

Ciąg dalszy ze str. 1

nowały z tworzenia, wypróbowywania i rozmieszczania ofensywnej broni kosmicznej oraz zespółni wysiłki w kosmosie. Dążyło to do impulsu do większego zrozumienia wzajemnego i współpracy oraz do rozwoju nauki i techniki. Otworzyłoby także nowe perspektywy we współpracy ekonomicznej i postępie społeczeństwa narodów oraz dla rozwiązywania największych problemów stojących przed ludzkością w tym głodu, chorób, zaoferowania gospodarczego krają rozwijających się.

Pokojewa współpraca zaczęła się od wymiany informacji naukowych, by przejść następnie do zespółni możliwości różnych państw w celu rozwiązania wielkich zadań zagospodarowania kosmosu.

ZSRR uważa, że międzynarodowa współpraca w pokojowym wykorzystaniu przestrzeni kosmicznej mogłaby się rozwinąć przede wszystkim w dziedzinie podstawowych badań naukowych kosmosu oraz wykorzystywania wyników badań kosmicznych i techniki kosmicznej oraz dziedzin z nimi spokrewnionych do uzyskiwania danych służących geologii, rolnictwu, zagospodarowaniu oceanu światowego, a także poszukiwaniom i ratowaniu ofiar katastrof na morzach i w powietrzu.

Związek Radziecki proponuje powołanie światowej organizacji kosmicznej do spraw międzynarodowej współpracy w pokojowym wykorzystaniu przestrzeni kosmicznej w warunkach jego niemilitaryzacji. Zadaniem tej organizacji byłoby zapewnienie na korzystnych i równoprawnych warunkach dostępu wszystkim państw do rezultatów badań naukowych i technicznych związanych z badaniami i pokojowym zagospodarowywaniem przestrzeni kosmicznej realizowanie międzynarodowych projektów wymagających połączenia wysiłków w celu prowadzenia badań naukowych w przestrzeni kosmicznej i wykorzystania techniki kosmicznej; udzielanie wszechstronnej pomocy krajom rozwijającym się, aby mogły włączyć się do badań i wykorzystania przestrzeni kosmicznej oraz aby mogły korzystać z rezultatów tej działalności w celu przyspieszenia rozwoju gospodarczego i społecznego; koordynowanie działalności innych organizacji międzynarodowych w zakresie pokojowego wykorzystywania przestrzeni kosmicznej; przyczynianie się w razie konieczności do prowadzenia kontroli nad przestrzeganiem porozumień, które już zostały lub będą zawarte w celu zapobieżenia wysiłkowi zbrojeni w kosmosie.

ZSRR proponuje zwołanie nie później niż w 1987 roku konferencji międzynarodowej z udziałem państw dysponujących wielkim potencjałem kosmicznym w celu rozpatrzenia

niakośkostatku zagadnień międzynarodowej współpracy w pokojowym zagospodarowywaniu kosmosu w warunkach jego niemilitaryzacji oraz w celu uzgodnienia głównych kierunków i zasad takiej współpracy.

Konferencja ta rozpatrzyłaby również problem powołania światowej organizacji kosmicznej do spraw międzynarodowej współpracy w pokojowym wykorzystaniu przestrzeni kosmicznej. Do tworzenia takiej organizacji można byłoby przystąpić w praktyce wówczas, gdy zostaną osiągnięte porozumienia skutecznie zapewniające niemilitaryzację kosmosu.

W dokumencie przesłanym na ręce sekretarza generalnego ONZ podkreśla się, iż kosmos jest wspólnym dobrem ludzkości i powinien służyć nie wojnie lecz pokojowi i bezpieczeństwu, postępowi gospodarczemu i społecznemu wszystkich narodów.

Posiedzenie Egzekutywy KW PZPR w Białymstoku

Na wczorajszym swym posiedzeniu Egzekutywa KW PZPR w Białymstoku zapoznała się z informacją o rozwoju i pracy związków zawodowych w I półroczu br. oraz przygotowaniami do Plenum KW na temat: „Kierunki działalności wojewódzkiej organizacji partyjnej w świetle uchwały XX Plenum KC”.

Stwierdzono, że w woj. białostockim związki zawodowe powiększają systematycznie swe szeregi oraz aktywizują działalność, załatwiają wiele spraw ważnych dla załóg przedsiębiorstw i zakładów pracy. Obecnie zrzeszają one 97.165 pracowników, czyli prawie 55 proc. osób zatrudnionych w gospodarce społecznej. W I półroczu wstąpiło do nich 4.065 pracowników, najwięcej w rejonach: Białostok, Hajnówka i Łapy. Spośród 31 jednostek stopnia podstawowego najwyższe wskaź-

niki osiągnęły Nurzec Stacja (87 proc.) i Czyże (76 proc.); natomiast wśród zakładów produkuje Hajnowskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Drzewnego, gdzie do związków zawodowych należy 96 proc. załogi.

Na uwagę zasługuje fakt, że wraz z rozwojem ilościowym tych organizacji wzrastała jakość stała formy ich pracy oraz skuteczność rozwiązywania wielu problemów.

Egzekutywa popiera wnioski dotyczące szkolenia aktywistów związków, spotkań przedstawicieli WPZZ w największych zakładach oraz szerszej wymiany doświadczeń. Wyrażono przekonanie, że wszyscy związkowcy Białostocki wezmą aktywny udział w kampanii wyborczej do Sejmu PRL, akcentując w ten sposób swoją obywatelską, patriotyczną postawę. (su)

Dlaczego 46 godzin?

dniny udeklają, nie przynosząc pożytku nikomu ani pracownikom, ani społeczeństwu, do marnowania godzin zalicza się również te, w których szparakaliśmy robotę.

Nikt nie jest za przedłużaniem czasu pracy. Ale co zrobić, jeśli istnieje taka konieczność?

W Ministerstwie Pracy, Plac i Spraw Socjalnych wydano, że przedłużenie czasu pracy nie będzie dotyczyło wszystkich, ale kilkuset zakładów, których wykaz ustalił Rada Ministrów po konsultacji z OPZZ. Tu? Tego jeszcze nie wiadomo. Z pewnością po- niesz 500. Komisje sejmowe aprobując petycję zmianę, wyrażali przekonanie, że wykorzystanie tego przepisu będzie powścią- gliwe.

IRENA SCHOLL

W RPA bez zmian

Ciąg dalszy ze str. 1

nie do przyjęcia. Dodał też, że nie może być mowy o stworzeniu czwartej izby w parlamencie, obok istniejących już izb białych, mieszanych i Hindusów. Jednym słowem, odmówił czarnej większości mieszkańców RPA nawet perspektywy symbolicznej reprezentacji parlamentarnej bez żadnego wpływu na bieg spraw w kraju.

Bardzo konkretnie zabrzmi- ały natomiast inne słowa prezydenta rasistowskiego państwa, który przemawiał na prowincjonalnym zjeździe rządzącej Partii Narodowej w Natalu: „Nie mam zamiaru prowadzić białych południowych Afrykańczyków i innych grup mniejszościowych na drogę abdykacji i samobójstwa”.

W sprawie przebywającego od 22 lat w więzieniu murzyńskiego działacza, przywódcy Afrykańskiego Kongresu Narodowego, Nelsona Mandeli — wbrew pogłoskom, że być może zapowie jego uwolnienie — prezydent RPA oświadczył, iż nadal domaga się, by w zamian za wolność Mandela oddał się od przemocy politycznej. Warunek ten został już odrzucony przez Mandelę na początku bieżącego roku.

Poza mglistą zapowiedzią rozmów, bez określenia partnera i z zaznaczeniem, że muszą się toczyć bez naruszenia istniejącego systemu, Botha wymienił i to bardzo ogólnikowo tylko ustawę o kontroli ruchu ludności murzyńskiej, nazywając ją „przeszłością i zbyt kosztowną” i zapowiadając jej „ulepszenie”. Nie powiedział jednak, w jaki sposób i kiedy rząd zamierza ją zmienić. Byłoby to zresztą jedyny krok, który ludność murzyńska mogłaby uznać za uspokojenie. Jednakże — jeśli do niego dojdzie — będzie on podkopywał względami ścisłe gospodarstwo i nie będzie miał żadnego znaczenia politycznego.

Zachodnie środki masowego przekazu informują o rozczarowaniu w świecie, w tym w Stanach Zjednoczonych tym przemówieniem. Po wystąpieniu tym obserwatorzy zachodni spodziewali się, jeśli nie radykalnych zmian na lepsze w obowiązującym w RPA systemie segregacji rasowej, to choćby zmian kosme-

tycznych, zapoczątkujących serie dalszych przemian.

Tymczasem rozczarowani mogą być ci, którzy się czegoś spodziewali, w istocie bowiem żaden z przedstawicieli sił postępowych, które nie uciekają przed realizacją obecnej sytuacji w RPA, nie przeżył żaden z nich nie uważał, iż prezydent Pieter Botha i jego rządząca w RPA partia białej mniejszości, ustąpią choćby o centymetr, jeśli nie zmusza ich do tego warunki. W tym samym czasie, gdy prezydent RPA występował przemówienie do przedstawicieli swej partii, armia i policja południowoafrykańskie strzelały do murzyńskich demonstrantów w licznych rejonach kraju, a Pieter Botha czuł najwyraźniej niechęć do murzyńskich sojuszników, skoro nie tylko nie zapowiedział konkretnych zmian na rzecz sprawiedliwości w kraju, ale nie wspominał też o niczym, co wyglądałoby na wspomnianie „zmiany kosmetycznej”.

Spośród wielu opinii na temat stanowiska prezydenta Bothy najcięższą wydaje się wypowiedź murzyńskiego angikańskiego biskupa, południowoafrykańskiego, laureata Pokojowej Nagrody Nobla Desmond Tutu, który bez wycieńczenia zabiega o prawo do istnienia w ludzkich warunkach społeczności murzyńskiej w RPA i cieszy się jej szacunkiem. Desmond Tutu powiedział, że przemówienie Bothy „niewłaściwie wprowadziło czarną ludność południowoafrykańską w stan desperacji, a kiedy ludzie są desperatowani, chwycą się desperackich środków, by osiągnąć zamierzone cele”. Biskup skrytykował propozycję prezydenta w sprawie negocjacji z przywódcami murzyńskimi w RPA. „Botha mówi, że ci, którzy mieliby uczestniczyć w takim dialogu, powinni być wybrani przywódcami murzyńskimi, a przecież wie, że chodzi mu o przywódców w marionetkowych instytucjach, które rząd narzucił naszemu ludowi”. Desmond Tutu podkreślił, że prawdziwymi przywódcami czarnej ludności południowoafrykańskiej są Nelson Mandela i wielu innych czarnych przeciwników apartheidu, których władza RPA trzymała w więzieniach, oraz ci działacze murzyńscy, którzy musieli schronić się przed represjami na obczyźnie. Biskup skrytykował również i ponownie stosowaną przez rząd amerykański tzw. politykę konstruktywnego zaangażowania, politykę cichych nacisków na Pretorię, które miały rzekomo doprowadzić do polepszenia sytuacji Murzy-

nów południowoafrykańskich. „Polityka ta — powiedział Desmond Tutu — okazała się prawdziwą katastrofą dla czarnej ludności, gdyż dzięki niej władze w Pretorii mogły stać się bardziej aroganckie, nieprzejednane, gotowe do stosowania przemocy”. Biskup podkreślił, iż „bez wątpienia ci, którzy są adwokatami pokojowych przemian w RPA, w drastyczny sposób stracają swoją wiarygodność, gdyż nie mają nic, czym mogliby swego stanowisko umotywić”.

Sytuacja w bogatej w surowce, tanią siłę roboczą i inwestycje zachodnie Republice Południowej Afryki jest pilnie obserwowana przez świat biznesu i po jego reakcjach można również ocenić to, co dzieje się, bądź może się wydarzyć w RPA. Świat ten jest bardzo niespokojny. W piątek wartość pieniądza południowoafrykańskiego — randa, w porównaniu do innych walut wymienialnych spadła w szybkim, z trudem kontrolowanym tempie. W czwartek płacono za niego 45 centów amerykańskich, w ciągu dnia jego wartość spadła o 6,5 centa. Johannesburgski dziennik gospodarczy „Business Day” skrytykował w piątek ostro politykę władz, wezwał do ustąpienia rządu, a prezydenta Bothę nazwał „kmiotkiem”, który nie jest zdolny kierować nowoczesnym państwem.

Sytuacja w bogatej w surowce, tanią siłę roboczą i inwestycje zachodnie Republice Południowej Afryki jest pilnie obserwowana przez świat biznesu i po jego reakcjach można również ocenić to, co dzieje się, bądź może się wydarzyć w RPA. Świat ten jest bardzo niespokojny. W piątek wartość pieniądza południowoafrykańskiego — randa, w porównaniu do innych walut wymienialnych spadła w szybkim, z trudem kontrolowanym tempie. W czwartek płacono za niego 45 centów amerykańskich, w ciągu dnia jego wartość spadła o 6,5 centa. Johannesburgski dziennik gospodarczy „Business Day” skrytykował w piątek ostro politykę władz, wezwał do ustąpienia rządu, a prezydenta Bothę nazwał „kmiotkiem”, który nie jest zdolny kierować nowoczesnym państwem.

Sytuacja w bogatej w surowce, tanią siłę roboczą i inwestycje zachodnie Republice Południowej Afryki jest pilnie obserwowana przez świat biznesu i po jego reakcjach można również ocenić to, co dzieje się, bądź może się wydarzyć w RPA. Świat ten jest bardzo niespokojny. W piątek wartość pieniądza południowoafrykańskiego — randa, w porównaniu do innych walut wymienialnych spadła w szybkim, z trudem kontrolowanym tempie. W czwartek płacono za niego 45 centów amerykańskich, w ciągu dnia jego wartość spadła o 6,5 centa. Johannesburgski dziennik gospodarczy „Business Day” skrytykował w piątek ostro politykę władz, wezwał do ustąpienia rządu, a prezydenta Bothę nazwał „kmiotkiem”, który nie jest zdolny kierować nowoczesnym państwem.

Sytuacja w bogatej w surowce, tanią siłę roboczą i inwestycje zachodnie Republice Południowej Afryki jest pilnie obserwowana przez świat biznesu i po jego reakcjach można również ocenić to, co dzieje się, bądź może się wydarzyć w RPA. Świat ten jest bardzo niespokojny. W piątek wartość pieniądza południowoafrykańskiego — randa, w porównaniu do innych walut wymienialnych spadła w szybkim, z trudem kontrolowanym tempie. W czwartek płacono za niego 45 centów amerykańskich, w ciągu dnia jego wartość spadła o 6,5 centa. Johannesburgski dziennik gospodarczy „Business Day” skrytykował w piątek ostro politykę władz, wezwał do ustąpienia rządu, a prezydenta Bothę nazwał „kmiotkiem”, który nie jest zdolny kierować nowoczesnym państwem.

Sytuacja w bogatej w surowce, tanią siłę roboczą i inwestycje zachodnie Republice Południowej Afryki jest pilnie obserwowana przez świat biznesu i po jego reakcjach można również ocenić to, co dzieje się, bądź może się wydarzyć w RPA. Świat ten jest bardzo niespokojny. W piątek wartość pieniądza południowoafrykańskiego — randa, w porównaniu do innych walut wymienialnych spadła w szybkim, z trudem kontrolowanym tempie. W czwartek płacono za niego 45 centów amerykańskich, w ciągu dnia jego wartość spadła o 6,5 centa. Johannesburgski dziennik gospodarczy „Business Day” skrytykował w piątek ostro politykę władz, wezwał do ustąpienia rządu, a prezydenta Bothę nazwał „kmiotkiem”, który nie jest zdolny kierować nowoczesnym państwem.

Sytuacja w bogatej w surowce, tanią siłę roboczą i inwestycje zachodnie Republice Południowej Afryki jest pilnie obserwowana przez świat biznesu i po jego reakcjach można również ocenić to, co dzieje się, bądź może się wydarzyć w RPA. Świat ten jest bardzo niespokojny. W piątek wartość pieniądza południowoafrykańskiego — randa, w porównaniu do innych walut wymienialnych spadła w szybkim, z trudem kontrolowanym tempie. W czwartek płacono za niego 45 centów amerykańskich, w ciągu dnia jego wartość spadła o 6,5 centa. Johannesburgski dziennik gospodarczy „Business Day” skrytykował w piątek ostro politykę władz, wezwał do ustąpienia rządu, a prezydenta Bothę nazwał „kmiotkiem”, który nie jest zdolny kierować nowoczesnym państwem.

Sytuacja w bogatej w surowce, tanią siłę roboczą i inwestycje zachodnie Republice Południowej Afryki jest pilnie obserwowana przez świat biznesu i po jego reakcjach można również ocenić to, co dzieje się, bądź może się wydarzyć w RPA. Świat ten jest bardzo niespokojny. W piątek wartość pieniądza południowoafrykańskiego — randa, w porównaniu do innych walut wymienialnych spadła w szybkim, z trudem kontrolowanym tempie. W czwartek płacono za niego 45 centów amerykańskich, w ciągu dnia jego wartość spadła o 6,5 centa. Johannesburgski dziennik gospodarczy „Business Day” skrytykował w piątek ostro politykę władz, wezwał do ustąpienia rządu, a prezydenta Bothę nazwał „kmiotkiem”, który nie jest zdolny kierować nowoczesnym państwem.

Sytuacja w bogatej w surowce, tanią siłę roboczą i inwestycje zachodnie Republice Południowej Afryki jest pilnie obserwowana przez świat biznesu i po jego reakcjach można również ocenić to, co dzieje się, bądź może się wydarzyć w RPA. Świat ten jest bardzo niespokojny. W piątek wartość pieniądza południowoafrykańskiego — randa, w porównaniu do innych walut wymienialnych spadła w szybkim, z trudem kontrolowanym tempie. W czwartek płacono za niego 45 centów amerykańskich, w ciągu dnia jego wartość spadła o 6,5 centa. Johannesburgski dziennik gospodarczy „Business Day” skrytykował w piątek ostro politykę władz, wezwał do ustąpienia rządu, a prezydenta Bothę nazwał „kmiotkiem”, który nie jest zdolny kierować nowoczesnym państwem.

Sytuacja w bogatej w surowce, tanią siłę roboczą i inwestycje zachodnie Republice Południowej Afryki jest pilnie obserwowana przez świat biznesu i po jego reakcjach można również ocenić to, co dzieje się, bądź może się wydarzyć w RPA. Świat ten jest bardzo niespokojny. W piątek wartość pieniądza południowoafrykańskiego — randa, w porównaniu do innych walut wymienialnych spadła w szybkim, z trudem kontrolowanym tempie. W czwartek płacono za niego 45 centów amerykańskich, w ciągu dnia jego wartość spadła o 6,5 centa. Johannesburgski dziennik gospodarczy „Business Day” skrytykował w piątek ostro politykę władz, wezwał do ustąpienia rządu, a prezydenta Bothę nazwał „kmiotkiem”, który nie jest zdolny kierować nowoczesnym państwem.

Sytuacja w bogatej w surowce, tanią siłę roboczą i inwestycje zachodnie Republice Południowej Afryki jest pilnie obserwowana przez świat biznesu i po jego reakcjach można również ocenić to, co dzieje się, bądź może się wydarzyć w RPA. Świat ten jest bardzo niespokojny. W piątek wartość pieniądza południowoafrykańskiego — randa, w porównaniu do innych walut wymienialnych spadła w szybkim, z trudem kontrolowanym tempie. W czwartek płacono za niego 45 centów amerykańskich, w ciągu dnia jego wartość spadła o 6,5 centa. Johannesburgski dziennik gospodarczy „Business Day” skrytykował w piątek ostro politykę władz, wezwał do ustąpienia rządu, a prezydenta Bothę nazwał „kmiotkiem”, który nie jest zdolny kierować nowoczesnym państwem.

Sytuacja w bogatej w surowce, tanią siłę roboczą i inwestycje zachodnie Republice Południowej Afryki jest pilnie obserwowana przez świat biznesu i po jego reakcjach można również ocenić to, co dzieje się, bądź może się wydarzyć w RPA. Świat ten jest bardzo niespokojny. W piątek wartość pieniądza południowoafrykańskiego — randa, w porównaniu do innych walut wymienialnych spadła w szybkim, z trudem kontrolowanym tempie. W czwartek płacono za niego 45 centów amerykańskich, w ciągu dnia jego wartość spadła o 6,5 centa. Johannesburgski dziennik gospodarczy „Business Day” skrytykował w piątek ostro politykę władz, wezwał do ustąpienia rządu, a prezydenta Bothę nazwał „kmiotkiem”, który nie jest zdolny kierować nowoczesnym państwem.

Sytuacja w bogatej w surowce, tanią siłę roboczą i inwestycje zachodnie Republice Południowej Afryki jest pilnie obserwowana przez świat biznesu i po jego reakcjach można również ocenić to, co dzieje się, bądź może się wydarzyć w RPA. Świat ten jest bardzo niespokojny. W piątek wartość pieniądza południowoafrykańskiego — randa, w porównaniu do innych walut wymienialnych spadła w szybkim, z trudem kontrolowanym tempie. W czwartek płacono za niego 45 centów amerykańskich, w ciągu dnia jego wartość spadła o 6,5 centa. Johannesburgski dziennik gospodarczy „Business Day” skrytykował w piątek ostro politykę władz, wezwał do ustąpienia rządu, a prezydenta Bothę nazwał „kmiotkiem”, który nie jest zdolny kierować nowoczesnym państwem.

Sytuacja w bogatej w surowce, tanią siłę roboczą i inwestycje zachodnie Republice Południowej Afryki jest pilnie obserwowana przez świat biznesu i po jego reakcjach można również ocenić to, co dzieje się, bądź może się wydarzyć w RPA. Świat ten jest bardzo niespokojny. W piątek wartość pieniądza południowoafrykańskiego — randa, w porównaniu do innych walut wymienialnych spadła w szybkim, z trudem kontrolowanym tempie. W czwartek płacono za niego 45 centów amerykańskich, w ciągu dnia jego wartość spadła o 6,5 centa. Johannesburgski dziennik gospodarczy „Business Day” skrytykował w piątek ostro politykę władz, wezwał do ustąpienia rządu, a prezydenta Bothę nazwał „kmiotkiem”, który nie jest zdolny kierować nowoczesnym państwem.

Sytuacja w bogatej w surowce, tanią siłę roboczą i inwestycje zachodnie Republice Południowej Afryki jest pilnie obserwowana przez świat biznesu i po jego reakcjach można również ocenić to, co dzieje się, bądź może się wydarzyć w RPA. Świat ten jest bardzo niespokojny. W piątek wartość pieniądza południowoafrykańskiego — randa, w porównaniu do innych walut wymienialnych spadła w szybkim, z trudem kontrolowanym tempie. W czwartek płacono za niego 45 centów amerykańskich, w ciągu dnia jego wartość spadła o 6,5 centa. Johannesburgski dziennik gospodarczy „Business Day” skrytykował w piątek ostro politykę władz, wezwał do ustąpienia rządu, a prezydenta Bothę nazwał „kmiotkiem”, który nie jest zdolny kierować nowoczesnym państwem.

Sytuacja w bogatej w surowce, tanią siłę roboczą i inwestycje zachodnie Republice Południowej Afryki jest pilnie obserwowana przez świat biznesu i po jego reakcjach można również ocenić to, co dzieje się, bądź może się wydarzyć w RPA. Świat ten jest bardzo niespokojny. W piątek wartość pieniądza południowoafrykańskiego — randa, w porównaniu do innych walut wymienialnych spadła w szybkim, z trudem kontrolowanym tempie. W czwartek płacono za niego 45 centów amerykańskich, w ciągu dnia jego wartość spadła o 6,5 centa. Johannesburgski dziennik gospodarczy „Business Day” skrytykował w piątek ostro politykę władz, wezwał do ustąpienia rządu, a prezydenta Bothę nazwał „kmiotkiem”, który nie jest zdolny kierować nowoczesnym państwem.

Sytuacja w bogatej w surowce, tanią siłę roboczą i inwestycje zachodnie Republice Południowej Afryki jest pilnie obserwowana przez świat biznesu i po jego reakcjach można również ocenić to, co dzieje się, bądź może się wydarzyć w RPA. Świat ten jest bardzo niespokojny. W piątek wartość pieniądza południowoafrykańskiego — randa, w porównaniu do innych walut wymienialnych spadła w szybkim, z trudem kontrolowanym tempie. W czwartek płacono za niego 45 centów amerykańskich, w ciągu dnia jego wartość spadła o 6,5 centa. Johannesburgski dziennik gospodarczy „Business Day” skrytykował w piątek ostro politykę władz, wezwał do ustąpienia rządu, a prezydenta Bothę nazwał „kmiotkiem”, który nie jest zdolny kierować nowoczesnym państwem.

Sytuacja w bogatej w surowce, tanią siłę roboczą i inwestycje zachodnie Republice Południowej Afryki jest pilnie obserwowana przez świat biznesu i po jego reakcjach można również ocenić to, co dzieje się, bądź może się wydarzyć w RPA. Świat ten jest bardzo niespokojny. W piątek wartość pieniądza południowoafrykańskiego — randa, w porównaniu do innych walut wymienialnych spadła w szybkim, z trudem kontrolowanym tempie. W czwartek płacono za niego 45 centów amerykańskich, w ciągu dnia jego wartość spadła o 6,5 centa. Johannesburgski dziennik gospodarczy „Business Day” skrytykował w piątek ostro politykę władz, wezwał do ustąpienia rządu, a prezydenta Bothę nazwał „kmiotkiem”, który nie jest zdolny kierować nowoczesnym państwem.

Sytuacja w bogatej w surowce, tanią siłę roboczą i inwestycje zachodnie Republice Południowej Afryki jest pilnie obserwowana przez świat biznesu i po jego reakcjach można również ocenić to, co dzieje się, bądź może się wydarzyć w RPA. Świat ten jest bardzo niespokojny. W piątek wartość pieniądza południowoafrykańskiego — randa, w porównaniu do innych walut wymienialnych spadła w szybkim, z trudem kontrolowanym tempie. W czwartek płacono za niego 45 centów amerykańskich, w ciągu dnia jego wartość spadła o 6,5 centa. Johannesburgski dziennik gospodarczy „Business Day” skrytykował w piątek ostro politykę władz, wezwał do ustąpienia rządu, a prezydenta Bothę nazwał „kmiotkiem”, który nie jest zdolny kierować nowoczesnym państwem.

Sytuacja w bogatej w surowce, tanią siłę roboczą i inwestycje zachodnie Republice Południowej Afryki jest pilnie obserwowana przez świat biznesu i po jego reakcjach można również ocenić to, co dzieje się, bądź może się wydarzyć w RPA. Świat ten jest bardzo niespokojny. W piątek wartość pieniądza południowoafrykańskiego — randa, w porównaniu do innych walut wymienialnych spadła w szybkim, z trudem kontrolowanym tempie. W czwartek płacono za niego 45 centów amerykańskich, w ciągu dnia jego wartość spadła o 6,5 centa. Johannesburgski dziennik gospodarczy „Business Day” skrytykował w piątek ostro politykę władz, wezwał do ustąpienia rządu, a prezydenta Bothę nazwał „kmiotkiem”, który nie jest zdolny kierować nowoczesnym państwem.

Sytuacja w bogatej w surowce, tanią siłę roboczą i inwestycje zachodnie Republice Południowej Afryki jest pilnie obserwowana przez świat biznesu i po jego reakcjach można również ocenić to, co dzieje się, bądź może się wydarzyć w RPA. Świat ten jest bardzo niespokojny. W piątek wartość pieniądza południowoafrykańskiego — randa, w porównaniu do innych walut wymienialnych spadła w szybkim, z trudem kontrolowanym tempie. W czwartek płacono za niego 45 centów amerykańskich, w ciągu dnia jego wartość spadła o 6,5 centa. Johannesburgski dziennik gospodarczy „Business Day” skrytykował w piątek ostro politykę władz, wezwał do ustąpienia rządu, a prezydenta Bothę nazwał „kmiotkiem”, który nie jest zdolny kierować nowoczesnym państwem.

Sytuacja w bogatej w surowce, tanią siłę roboczą i inwestycje zachodnie Republice Południowej Afryki jest pilnie obserwowana przez świat biznesu i po jego reakcjach można również ocenić to, co dzieje się, bądź może się wydarzyć w RPA. Świat ten jest bardzo niespokojny. W piątek wartość pieniądza południowoafrykańskiego — randa, w porównaniu do innych walut wymienialnych spadła w szybkim, z trudem kontrolowanym tempie. W czwartek płacono za niego 45 centów amerykańskich, w ciągu dnia jego wartość spadła o 6,5 centa. Johannesburgski dziennik gospodarczy „Business Day” skrytykował w piątek ostro politykę władz, wezwał do ustąpienia rządu, a prezydenta Bothę nazwał „kmiotkiem”, który nie jest zdolny kierować nowoczesnym państwem.

Sytuacja w bogatej w surowce, tanią siłę roboczą i inwestycje zachodnie Republice Południowej Afryki jest pilnie obserwowana przez świat biznesu i po jego reakcjach można również ocenić to, co dzieje się, bądź może się wydarzyć w RPA. Świat ten jest bardzo niespokojny. W piątek wartość pieniądza południowoafrykańskiego — randa, w porównaniu do innych walut wymienialnych spadła w szybkim, z trudem kontrolowanym tempie. W czwartek płacono za niego 45 centów amerykańskich, w ciągu dnia jego wartość spadła o 6,5 centa. Johannesburgski dziennik gospodarczy „Business Day” skrytykował w piątek ostro politykę władz, wezwał do ustąpienia rządu, a prezydenta Bothę nazwał „kmiotkiem”, który nie jest zdolny kierować nowoczesnym państwem.

Sytuacja w bogatej w surowce, tanią siłę roboczą i inwestycje zachodnie Republice Południowej Afryki jest pilnie obserwowana przez świat biznesu i po jego reakcjach można również ocenić to, co dzieje się, bądź może się wydarzyć w RPA. Świat ten jest bardzo niespokojny. W piątek wartość pieniądza południowoafrykańskiego — randa, w porównaniu do innych walut wymienialnych spadła w szybkim, z trudem kontrolowanym tempie. W czwartek płacono za niego 45 centów amerykańskich, w ciągu dnia jego wartość spadła o 6,5 centa. Johannesburgski dziennik gospodarczy „Business Day” skrytykował w piątek ostro politykę władz, wezwał do ustąpienia rządu, a prezydenta Bothę nazwał „kmiotkiem”, który nie jest zdolny kierować nowoczesnym państwem.

Sytuacja w bogatej w surowce, tanią siłę roboczą i inwestycje zachodnie Republice Południowej Afryki jest pilnie obserwowana przez świat biznesu i po jego reakcjach można również ocenić to, co dzieje się, bądź może się wydarzyć w RPA. Świat ten jest bardzo niespokojny. W piątek wartość pieniądza południowoafrykańskiego — randa, w porównaniu do innych walut wymienialnych spadła w szybkim, z trudem kontrolowanym tempie. W czwartek płacono za niego 45 centów amerykańskich, w ciągu dnia jego wartość spadła o 6,5 centa. Johannesburgski dziennik gospodarczy „Business Day” skrytykował w piątek ostro politykę władz, wezwał do ustąpienia rządu, a prezydenta Bothę nazwał „kmiotkiem”, który nie jest zdolny kierować nowoczesnym państwem.

Sytuacja w bogatej w surowce, tanią siłę roboczą i inwestycje zachodnie Republice Południowej Afryki jest pilnie obserwowana przez świat biznesu i po jego reakcjach można również ocenić to, co dzieje się, bądź może się wydarzyć w RPA. Świat ten jest bardzo niespokojny. W piątek wartość pieniądza południowoafrykańskiego — randa, w porównaniu do innych walut wymienialnych spadła w szybkim, z trudem kontrolowanym tempie. W czwartek płacono za niego 45 centów amerykańskich, w ciągu dnia jego wartość spadła o 6,5 centa. Johannesburgski dziennik gospodarczy „Business Day” skrytykował w piątek ostro politykę władz, wezwał do ustąpienia rządu, a prezydenta Bothę nazwał „kmiotkiem”, który nie jest zdolny kierować nowoczesnym państwem.

Sytuacja w bogatej w surowce, tanią siłę roboczą i inwestycje zachodnie Republice Południowej Afryki jest pilnie obserwowana przez świat biznesu i po jego reakcjach można również ocenić to, co dzieje się, bądź może się wydarzyć w RPA. Świat ten jest bardzo niespokojny. W piątek wartość pieniądza południowoafrykańskiego — randa, w porównaniu do innych walut wymienialnych spadła w szybkim, z trudem kontrolowanym tempie. W czwartek płacono za niego 45 centów amerykańskich, w ciągu dnia jego wartość spadła o 6,5 centa. Johannesburgski dziennik gospodarczy „Business Day” skrytykował w piątek ostro politykę władz, wezwał do ustąpienia rządu, a prezydenta Bothę nazwał „kmiotkiem”, który nie jest zdolny kierować nowoczesnym państwem.

Sytuacja w bogatej w surowce, tanią siłę roboczą i inwestycje zachodnie Republice Południowej Afryki jest pilnie obserwowana przez świat biznesu i po jego reakcjach można również ocenić to, co dzieje się, bądź może się wydarzyć w RPA. Świat ten jest bardzo niespokojny. W piątek wartość pieniądza południowoafrykańskiego — randa, w porównaniu do innych walut wymienialnych spadła w szybkim, z trudem kontrolowanym tempie. W czwartek płacono za niego 45 centów amerykańskich, w ciągu dnia jego wartość spadła o 6,5 centa. Johannesburgski dziennik gospodarczy „Business Day” skrytykował w piątek ostro politykę władz, wezwał do ustąpienia rządu, a prezydenta Bothę nazwał „kmiotkiem”, który nie jest zdolny kierować nowoczesnym państwem.

Sytuacja w bogatej w surowce, tanią siłę roboczą i inwestycje zachodnie Republice Południowej Afryki jest pilnie obserwowana przez świat biznesu i po jego reakcjach można również ocenić to, co dzieje się, bądź może się wydarzyć w RPA. Świat ten jest bardzo niespokojny. W piątek wartość pieniądza południowoafrykańskiego — randa, w porównaniu do innych walut wymienialnych spadła w szybkim, z trudem kontrolowanym tempie. W czwartek płacono za niego 45 centów amerykańskich, w ciągu dnia jego wartość spadła o 6,5 centa. Johannesburgski dziennik gospodarczy „Business Day” skrytykował w piątek ostro politykę władz, wezwał do ustąpienia rządu, a prezydenta Bothę nazwał „kmiotkiem”, który nie jest zdolny kierować nowoczesnym państwem.

Sytuacja w bogatej w surowce, tanią siłę roboczą i inwestycje zachodnie Republice Południowej Afryki jest pilnie obserwowana przez świat biznesu i po jego reakcjach można również ocenić to, co dzieje się, bądź może się wydarzyć w RPA. Świat ten jest bardzo niespokojny. W piątek wartość pieniądza południowoafrykańskiego — randa, w porównaniu do innych walut wymienialnych spadła w szybkim, z trudem kontrolowanym tempie. W czwartek płacono za niego 45 centów amerykańskich, w ciągu dnia jego wartość spadła o 6,5 centa. Johannesburgski dziennik gospodarczy „Business Day” skrytykował w piątek ostro politykę władz, wezwał do ustąpienia rządu, a prezydenta Bothę nazwał „kmiotkiem”, który nie jest zdolny kierować nowoczesnym państwem.

Sytuacja w bogatej w surowce, tanią siłę roboczą i inwestycje zachodnie Republice Południowej Afryki jest pilnie obserwowana przez świat biznesu i po jego reakcjach można również ocenić to, co dzieje się, bądź może się wydarzyć w RPA. Świat ten jest bardzo niespokojny. W piątek wartość pieniądza południowoafrykańskiego — randa, w porównaniu do innych walut wymienialnych spadła w szybkim, z trudem kontrolowanym tempie. W czwartek płacono za niego 45 centów amerykańskich, w ciągu dnia jego wartość spadła o 6,5 centa. Johannesburgski dziennik gospodarczy „Business Day” skrytykował w piątek ostro politykę władz, wezwał do ustąpienia rządu, a prezydenta Bothę nazwał „kmiotkiem”, który nie jest zdolny kierować nowoczesnym państwem.

Sytuacja w bogatej w surowce, tanią siłę roboczą i inwestycje zachodnie Republice Południowej Afryki jest pilnie obserwowana przez świat biznesu i po jego reakcjach można również ocenić to, co dzieje się, bądź może się wydarzyć w RPA. Świat ten jest bardzo niespokojny. W piątek wartość pieniądza południowoafrykańskiego — randa, w porównaniu do innych walut wymienialnych spadła w szybkim, z trudem kontrolowanym tempie. W czwartek płacono za niego 45 centów amerykańskich, w ciągu dnia jego wartość spadła o 6,5 centa. Johannesburgski dziennik gospodarczy „Business Day” skrytykował w piątek ostro politykę władz, wezwał do ustąpienia rządu, a prezydenta Bothę nazwał „kmiotkiem”, który nie jest zdolny kierować nowoczesnym państwem.

Sytuacja w bogatej w surowce, tanią siłę roboczą i inwestycje zachodnie Republice Południowej Afryki jest pilnie obserwowana przez świat biznesu i po jego reakcjach można również ocenić to, co dzieje się, bądź może się wydarzyć w RPA. Świat ten jest bardzo niespokojny. W piątek wartość pieniądza południowoafrykańskiego — randa, w porównaniu do innych walut

Głos mają wyborcy

ciąg dalszy ze str. 1

ich reprezentować w Sejmie. — Jak to się dzieje — pytał najaktywniejszy uczestnik zebrania — działacz Rady Miejsko-Gminnej PRON, TADEUSZ JEDYNAK — że prezentuje się nam ludzi o nieskończonej opinii, a potem okazuje się, że ci ludzie niejednokrotnie zawiodą nasze zaufanie. Ja osobiście nie znam żadnego z kandydatów, nie pochodzą oni z naszej gminy, przywozi ich do „teczki”, skąd mogą wiedzieć, czy te opinie są wiarygodne?

— Pan mnie może nie znać — zareplikował WIESŁAW TOMASZEWSKI. — Mieszkam w Białymstoku, ale tu na sali widzę znajomych. Tam siedzi pan pracujący na kole.

Dano mi szansę, więc zgodziłem się kandydować. Nie chcę tylko krytykować, jak robią to niektórzy, chcę spróbować działania. Jeśli pan sobie życzy, mogę przedstawić się bliżej. Pochodzę z rodziny kolejarzkiej. Mój ojciec i dziad pracowali na kolei. Ja na PKP pracuję od 18 lat, jest to mój pierwszy i jedyny zakład pracy. Mam żonę i dwoje dzieci. Same dziewczynki.

W charakterystyce W. Tomaszeńskiego przygotowała przez organizację wysuwającą go na kandydata, zawierającą ponadto następujące dane: jest inżynierem elektrykiem, pracuje na stanowisku kontrolera w Oddziale Automatyki i Telekomunikacji Węzła PKP w Białymstoku. Od 1968 r. należy do Stronnictwa Demokratycznego, od 1981 r. pełni funkcję przewodniczącego zakładowego koła SD, jest członkiem WK SD, radnym MRN i działaczem komitetu osiedlowego.

Wywołani przez dyskusantów, po kolei przedstawiając się wszystkim kandydaci.

ANNA ZNAMIEROWSKA: pochodzę z rodziny chłopskiej, urodziłam się we wsi Prosta, gmina Zabłudów. Od 16 lat pracuję w budownictwie, Białostockie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego jest dotychczas moim jedynym zakładem pracy. Rodzinny własny nie mam.

A. Znamierowska jest technikiem budowlanym, zatrudnionym jako specjalista w dziale bhp. „Przemysłowiec” pełni funkcję przewodniczącego Związku Zawodowego Pracowników Budownictwa, jest także członkiem Prezydium Rady Wojewódzkiej Federacji Związków tej branży. Kandyduje z ramienia Federacji. Jest bezpartyjną.

Gdyby została posłem — powiedziałaby nam — zajęłabym się problemami plac w budownictwie. Plac nie sprzyja dobrej i wydajnej pracy, nie tylko dlatego, że są za niskie, ale także z tego powodu, że wynagrodzenia za konkretną robotę są różne w różnych firmach. A to wpływa na fluktuację pracowników, którzy szukają większych zarobków.

JAN SMYK: urodziłem się w Białymstoku, w rodzinie chłopskiej. Studiowałem w Warszawie. Po pracy w stolicy od trzech lat jestem dziennikarzem w białostockiej Rozgłośni PR, zajmuję się problemami rolnictwa. Mam córkę i syna. Jestem bezpartyjny, pełnię funkcje radnego WRN i przewodniczącego sekcji radiowej Klubu Reportażu przy Zarządzie Głównym Stowarzyszenia Dziennikarzy PRL.

JOZEF GRAJEWSKI: jestem białostoczaninem, pochodzę z rodziny robotniczej. Mój ojciec pracował w fabryce Wierocka, matkę była uliczniką. Studiowałem w Białymstoku na Uniwersytecie, byłem działaczem Zrzeszenia Studentów Polskich. Kiedy w czasie studiów zmarł mi ojciec, musiałem zarobić na swoją naukę, pracując w spółdzielni studenckiej przy wykładaniu węgla.

Pracę zawodową rozpocząłem w byłym Prezydium WRN jako inspektor sprawujący nadzór nad kolegium karno-orzekającym, potem powierzono mi funkcję vice-przewodniczącego ZW ZMS i prezesa Klubu AZS. Teraz, kontynuując tę tradycję, jestem prezesem „Juweni”. Praca z młodzieżą jest moim

hobby, uważam, że sport doskonale kształtuje charakter młodych ludzi.

Byłem dyrektorem Przedsiębiorstwa Obuwianego, a obecnie kieruję Wojskowym Przedsiębiorstwem Handlu Wewnętrznego. Od trzech lat przewodniczę Zrzeszeniu 71 tych przedsiębiorstw w kraju. Jestem członkiem powołanego przez Ministerstwo Handlu i Usług zespołu opracowującego program reorganizacji w tej dziedzinie życia do roku 2000. Doświadczenia i wiedza wyniesione z badań nad funkcjonowaniem rynku pomogą mi — jeśli do tego dojdzie — w działalności poselskiej. Głos na forum sejmowym ma silniejsze oddziaływanie, a praca w handlu — pomaga mi niezłocznie poprawy warunków społecznych, mechanizacji, specjalizacji i kształcenia fachowców.

J. Grajewski od 1964 r. należy do PZPR. Ma żonę i dwoje dzieci: córkę studentkę Filii UW i syna — matematyka.

Autoprezentacja zadowolona uczestników zebrania, ale TADEUSZ JEDYNAK wyraził ponowne obawy.

— Robimy zebrania, bo chcemy wybrać postów. Dlaczego po wyborach nikt do nas nie przyjdzie i nie zapyta, jakie mamy problemy? W Nowosiołach nie ma węgla ani cementu i nikt się tym nie interesuje.

— Czy ktoś kiedyś widział w Choroszczy post? Nie wszyscy postów utrzymują kontakty z terenem — podjął watek JAN MAZUREK — przewodniczący Rady Narodowej Miasta i Gminy. — Chciałbym zwrócić uwagę na to, że tradycja spotkań z przedstawicielami parlamentu powinna być utrzymana.

Postępowanie problemy poszczególnych środowisk, może udzielić im dużej pomocy. Jeśli ktoś spośród obecnych tu kandydatów zostanie posłem, to powinien o tym pamiętać.

Poznajcie kandydatów, mogą stwierdzić, że wszyscy mają dobre przygotowanie zawodowe i społeczne. Chciałbym wyrazić im poparcie i życzyć, żeby zwyciężyli w wyborach.

LEOPOLD ANTONOWICZ — rencista: według mnie skład społeczny kandydatów na posłów jest właściwy. Wśród ubiegających się o mandatu są ludzie różnych zawodów, żadnych zastrzeżeń do nich nie mam, wyrażam swoje poparcie.

TADEUSZ JEDYNAK: dla czego na krajowej liście kandydatów są ludzie 65-70-letni, którzy pracowali z poprzednimi ekipami rządzącymi, doprowadzającymi kraj do kryzysu? Czy oni powinni być naszymi posłami?

JAN GWARDIECKI — emeryt: jeśli w całym kraju występują trudności mieszkaniowe i brakuje materiałów budowlanych, to trudno zrozumieć dlaczego buduje się tyle biurowców. Wymienie chociażby budowane biura PSS i PTHW w Białymstoku.

JAN MAKAR — przewodniczący Rady Nadzorczej Spółdzielni Mieszkaniowej: problemy spółdzielczości mieszkaniowej warte są poruszenia na szerszym forum. Nie ma grzejników żeliwnych, są kłopoty z wykonawcami robót.

Jak z tego widać już teraz wyłania się sporo spraw dla przyszłych posłów, LEOPOLD ANTONOWICZ proponuje, by w sytuacji gdy brakuje węgla, zapewnić go przede wszystkim producentom trzody chlewnej, a nie nowalicy.

Z problemów lokalnych warto zwrócić uwagę na to, że Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury ma bardzo słabą bazę lokalową, a miejscowa szkoła — trudne warunki nauczania. Choroszcz boryka się z kłopotami w oczyszczaniu ścieków i dostarczaniu ciepła do osiedla domków jednorodzinnych. Chociaż z szerzej perspektywy nie są to problemy wielkiej wagi, ale mieszkańcy miasta i gminy, wybierając posłów, mają prawo liczyć na to, że staną się oni — w stopniu w jakim będzie to możliwe — odegrywać ich spraw.

IRENA BIERNACKA

„Myślę, że będą mądrze prowadzić gospodarke...”

ciąg dalszy ze str. 1

fię, po chłopsku. Widać z opinii, że nasi kandydaci są bojowi. Myślę więc, że będą mądrze prowadzić gospodarke, a szczególnie rolnictwo. Najwyższy czas, aby skończyć z brakiem części zamiennych do maszyn rolniczych. Dokuczają nam to stale, a najbardziej każdemu z nas. A po — noć każdemu zależy, abyśmy mieli co jeść. Mamy tytuły inżynierów, ale najwięcej tylko do wziętych...

Władysław Wąbel wierzy, że zostanie właściwie zrozu-

miany. Wierzą też jego sąsiadzi, którzy zobowiązali go do zabrania głosu.

Irena Wasilewska i Antoni Luty z gminy Szpyłki wy-powiadają się o pracy handlu, położenia socjalnym rolników-kombatantów oraz potrzebę poselskiej kontroli nad wieloletnimi w życie u-stawami.

Zebranie się kończy. Kandydaci na posłów pojechali następnie do Sejnu, aby i tam wysłuchać głosów i opini swoich paździenikowych wyborców.

JERZY MARKS



Gdy „Rój” na bal się zleciał

„Jestem gotowa” — wdzięczy się w bramie hoże dziewczę w czerwonej chustce na głowie. Zdzisław natychmiast u-trzymał na klisy misie leśnych ludźków. Mamy ochotę porozmawiać z tą forpoczą, ale w podobie „Rój” dzieje się rzeczy dziwne i zaskakujące. Dziewczę, które z wysiłkiem wypinało klatkę piersiową, aby podkreślić swe wdzięki, nagle wypada z roli. Wypuszcza z płuć powietrze i gubiąc chustkę już jako druh — prawie mężczyzna, znika w zaroślach.

Nie ma czasu na pogawędke. Ważny jest konkurs. Kto szybciej napelni miszkę wodą przyniesioną z Czarnej Hań-czy? Pędzą na wysokości niosąc w dłoniach po kropelce, w ustach po lyku, prychając i sapiąc, bo naczyniami nabierać nie wolno.

PIECZETOWANI i z przepustkami wędrują do ogniska. Dziś 90 harcerzy ze szkoleniowo-wypoczynkowego obozu „Bór '85” gości w „Rolu”. Nasza obfotografowana miss plesa w kręgu demonstrując puszczańskie układy choreograficzne. Partner w efekownym piasiku dzielnie jej sekunduje.

Trafiliszy na bal przebie-rańców w Głębokim Borze koło Fraćek, gdzie w trzech miejscach po sąsiedku rozlokowały się, poza „Rojem”, jeszcze dwa podobno Białostockiej Chorągwi ZHP. Dziewczęta ulokowały się w namiotach pod szyldem „Puszcza”.

— Nie da się tam mieszkać — twierdzą starsi chłopcy z „Bractwa Wielkiego Bobra”. — Porządek, wszystko poukładane w kosteczkę, szepoty na ucho. Oszałe można. U nas to co innego...

Faktycznie. Ostrożnie prze-chodzimy przez bramę, nad którą na pomoście tkwi groźny wartownik. Jak się nie spodoba, to nam te podno-szone wrota spuści przed nosem i nie zobaczymy prawda-dziwego, obozowego życia. To



BĘDĄC NIEZUPEŁNIE biernym obserwatorem zachowań maturzystów i ich rodziców w czasie trwania egzaminów wstępnych na Akademii Medycznej w Białymstoku, usiłowałem wewnętrznie identyfikować się z ich stanem psychologicznym. Zdawałem sobie sprawę, że każdy z tych młodych ludzi marzy aby zostać lekarzem.

Stawiałem pytanie: kiedy to marzenie, ów zamiar zrodził się? Czy zdają sobie sprawę z trudności tego zawodu, wielkiej odpowiedzialności, z bezgranicznego poświęcenia się cierpieniu ludzkiemu.

Patrzac na ich skupione twarze, starałem się wyobrazić, jak trudne przeżywają chwile, ile myśli kłębi się w ich umysłach. W tłumie tych młodych ludzi łatwo dostrze-galnymi były powaga i samotność. One zawsze towarzyszą ludziom w momentach trudnego wyboru. Rodzice i bliscie osoby towarzyszące im, swoim zachowaniem zaświadcza-ly powagę nastroju chwili.

Trudny egzamin konkursowy, podporządkowany całkowicie obywatelnym rygorom ustaleń komputerowych, wymaga przede wszystkim rzetelnej wiedzy, umiejętności samodzielnego myślenia i — powtarzając za poetą — mie-rzenia siły na zamiary. Wy-soka komisja egzaminacyjna spełnia wyłącznie rolę nadzo-rną organizacyjno-techniczną. Na pomoc jej ani kole-gów liczyć nie można. Sa-

memu trzeba się zmagać z za-wilimymi i podchwytliwymi za-daniami. Może zostało to tak postanowione, żeby przyszłych adeptów spod znaku Eskulapa poddać próbie samodzielnego myślenia w wyborze prawdziwej, całkowicie po-prawnej odpowiedzi na testo-we pytania. Tylko warto byłoby zastanowić się nad wła-sciwym przygotowaniem mło-

— Tu się nie da nudzić, życie fajne — mówią jeden przez drugiego. Sprawdzamy czy nie są to tylko teksty wygłaszane na okoliczność prasowej wizyty. Okazuje się, że nikt nie skłamał. Trwa nauka sygnalizacji. Chłopcy po kolei machają chorągiewkami. To przygotowania do prawdziwej, strategicznej przeprawy przez Hańczę po własnoręcznie zbudowanym moście.

Starszyzna z komendan-tem hm. Magrelem Lechem, podharcmistrzem, szefem „Bractwa Wielkiego Bobra” — Włodzimierzem Jankowiakiem pochylona nad mapą.

Doświadczenia przydadzą się już wkrótce. Po takiej porcji przygód, relaksu i nauki (co przecież zdobywali sprawnie) chodzili na zwidy, poznawali sens słów: zaradność i samodzielnność, białostockie zuchy zyskują w nich zapewne dobrych nauczycieli.

„Obóz brązowych sznurów”. a więc niejako trening zastęp-owych, zniknął już z Głębo-kiego Bora. I o dziwo, w le-sie jest tak samo cicho, naturalnie i czysto, jak wtedy, gdy bawili się w nim harce-rze. Tylko noce pozostały nie-spokojne, hałaśliwe, a to za sprawą sąsiadów z obozu starszej młodzieży na drugim brzegu Hańczy, która w dzień sypia a nocą baluje. Co zro-bić, aby nam „Rój” nie zmio-dziewiał?

KRYSTYNA POLAKOWSKA

Fot. Z. Lenkiewicz

Flaczki z ... kawiarni „Wrzos”

Zbaczając nieco z tury-stycznego szlaku w kierunku Puszczy Białostockiej, w Hańce przy ul. Leniwa na-potykam kawiarnię „Wrzos”, gdzie wita nas interesujące u-rządzenie wnętrza oraz bogaty wybór napojów — zwłaszcza orzeźwiających. Ceny można zaliczyć do kategorii umiar-kowanych, w sam raz na młodzieżową kieszeń, nie więc-dziwnego, że młodych widuje się tu od rana do wieczora.

Starszym natomiast oferuje się tradycyjne flaczki. Trze-ba przyznać — ich ocena, jak na skromne możliwości kawiarnianej kuchni, wypadła korzystnie. Jest to zasługa doświadczeń pracowników spod znaku hajnowskiej PSS „Spolem” na czele z kierow-niczką lokalu — Ireną Pie-

truszką. Ponieważ bywają tu również imprezy towarzyskie na zamówienie, warto zadać pytanie — jak oni to robią, nie mając przecież przyzła-łowy odpowiedniego surowca, choćby mięsa.

Rozwiązanie zagadki znaj-duje się w zakładce chlewni — słyszymy. — Do koryta wedr-ga odpadki, a co pewien czas w zamian otrzymujemy tucznika.

Gdyby tak jeszcze można było gruntownie odnowić wnętrze! Na co poniekąd krzesła i stoliki, które już ślady jedena-stoletniego użytkowania. W tym okresie odbyło się tu wiele róż-nych spotkań, a także dyskotek. Do spółdzielczej kasy wpływa-ły, dzięki temu, ponad 7 mln zł. Czy teraz znajdzie się tam również sumka na remon-t? — zostawiamy to pod rozwagę władz pospółkowskich, które same najlepiej wiedzą, co im się bar-dziej opłaca. (pt)

Fot. ANATOL CHROMICZ

Mówią związkowcy:

Jesteśmy za wydatną pracą

W Deklaracji Wyborczej PRON znajduje się sformu-łowanie: „Jesteśmy przeciw lenistwu i niskiej dyscy-plinie pracy, niegospodarności i rozrzutności, brakorób-stwu i marnotrawstwu. Zapytaliśmy, co sądzą o tym działacze związków zawodowych z zakładów woje-wództwa białostockiego.

MICHAŁ LISOWSKI — przewodniczący NSZZ Pracowników Białostockich Fabryk Mebli:

— Oczywiście, jesteśmy za treścią tego cytatu. Nasz związek opowiada się za poprawą wydajności. Jesteśmy przeciw współgospodarzem przedsiębiorstwa, a więc nie powinni być nam obojętne wyniki ekono-miczne naszej firmy. Jeśli są dobre, to i załoga ma się nieźle.

Uważam, że członkowie związku muszą wziąć na swoje barki poprawę ja-kości wyrobów, organizacji pracy i efektywności gos-podarowania. Na początku sierpnia odbędzie się posie-dzenie zarządu naszego związku z udziałem dy-rekcji BFM. Zastanowimy się wspólnie — co zrobić, aby tegoroczne zadania wy-konać, a nawet przekroczyć. Myślmy o dodatkowej pra-cy — na wydłużonych zmia-nach albo w wolne soboty. Ludzie więcej zarobią, co nie jest dla nas obojętne, a przedsiębiorstwo dostarczy do sklepów więcej mebli.

EUGENIUSZ SIEMIEN-CZUK — działacz związkowy z Zakładu Mleczarskie-go w Bielsku Podlaskim:

— Reprezentuję specyficz-ny przemysł. W okresie let-niego, szczytu podaży mleka musimy sprężyć nasz wysiłek, żeby nie zmarno-wać ani jednego litra. Tak się dzieje nie tylko w za-kładzie bielskim, ale we wszystkich mleczarniach województwa białostockiego, o czym wiem, bo jestem prze-wodniczącym Rady Woje-wódzkiej Federacji Zwią-zków Zawodowych Przemysłu Mleczarskiego. W mi-nionym roku nasze załogi uzyskały dobrą wydajność.

W miesiącach szczytu wielu pracowników wykonywało podwójną normę. A prze-cież kobiety stanowią aż 80 proc. załóg w przemyśle mleczarskim.

Wracając do cytatu z Deklaracji Wyborczej PRON, chciałbym zwrócić uwagę na niekorzystne skutki subwencjonowania nasze-go przemysłu. Uważam, że dotacja państwową powin-na być kierowana nie do nas, lecz do handlu. Gdy-byśmy zbywali nasze wy-roby zgodnie z ich rzeczy-wistą wartością, moglibyśmy wygospodarować fundusze na inwestycje. W obecnym układzie nie mamy pienia-dzy na budowę modernizację zakładów przemysłu mleczarskiego. Z tego wła-snie powodu nadwyżki mleka musimy przetrzącać do odległych zakładów, przez co surowiec traci na jakos-ci.

Apel o zmianę obecnego systemu dotowania mleczar-stwa kieruję również do przyszłych posłów. Uwa-żam, że gospodarka żywno-sciowa należy zajmować się nie jak dotychczas global-nie, ale omawiać jej posz-

czególne gałęzie. Jeśli Sejm wzięby na wókanę na przykład tylko problemy mleczarstwa, poznałby głę-biej nasze bolączki i do-prowadził do niezbędnych zmian.

STANISŁAW BEDNARZ

— działacz związkowy z Hajnowskiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Drzewnego:

Brak poszanowania pracy bierze się stąd, iż do-zło u nas do przeholowa-nia w dostępności zatrud-nienia. Łatwość zdobycia pracy sprawia, że jest wielka fluktuacja załóg. Gdyby nie to, pracownicy staran-niej wykonywaliby swoje obowiązki. Częściowo z obawy o utratę stanowiska, a częściowo — dzięki więk-szemu doświadczeniu zdoby-temu w wyniku dłuższej praktyki zawodowej.

Na podstawie moich ob-serwacji mogę stwierdzić, że winę za „brakorobstwo” tylko w niewielkiej części można uzasadnić przyczy-nami obywatelnymi. W większości przypadków jest to skutek niesumiennej pracy. Zeby temu zapo-biec, można — korzystając z ustawy — karać brakorob-ów po kieszeni, ale w praktyce przepis ten nie jest stosowany, bo dopro-wadziłoby do jeszcze więk-szej fluktuacji kadry. Aby zatrzymać w zakładzie na-wet partacza, odchodzi się od stosowania sankcji fi-nansowych.

Chcąc poprawić dyscypli-nę pracy, należy myśleć o lepszym gospodarowaniu naszą siłą roboczą. Nie ro-zumiem, dlaczego mając problemy w kraju, wysła-my sporo robotników do Czechosłowacji i NRD.

Wiem, że wykonują tam prace nie wymagające ża-dnych kwalifikacji, np. sad-za w Czechach lasy, a przecież i nasz kraj trzeba załeszać, ponieśliśmy duże straty w drzewostanie — w wyniku kłesk żywiołowych. Nie rozumiem, dlaczego pol-skie krawcowe muszą szyc w NRD, a nie u nas.

Podobny przykład bez-troski w szafowaniu kadry to zezwalanie wykwalifi-kowanym specjalistom — na otwieranie prywatnych kios-ków z kwiatami, których prowadzenie nie wymaga magisterium. Uważam, że w takiej sytuacji należało-by żądać zwrotu kosztów studiów. Państwo otrzyma-łoby choć częściową rekompensatę.

W moim zakładzie też występuje pogorszenie dy-scypliny pracy. Chcemy te-mu przeciwdziałać. Jako związek zawodowy staramy się rozpocząć nasze za-brania po zakończeniu pierwszych zmian, aby nie nadużywać oddelegowywa-nia do prac społecznych. Jako przewodniczący komi-sji społecznej dbam o to, a-by nasza działalność spo-łeczna prowadzona była po godzinach pracy zawodowej, nie, ale omawiać jej posz-

STANISŁAW SZCZERBA

Badania lodu

Naukowcy z Ryskiego Instytu-tu Inżynierów Lotnictwa Cywil-nego wraz z marynarzami i spe-cjalistami z Instytutu Artyki i Antarktyki skonstruowali i zba-dali specjalne urządzenie do po-miaru grubości lodu z powietrza. Urządzenie działa na zasadzie pracy lokatora. Przy pomocy tego urządzenia znaleziono lodowe po-le dla zlokalizowania dryfującej stacji badawczej „Siewiernij Polus — 26”. Radiolokatorem „Lod” można niezależnie od pory roku ściśle określić grubość lo-dowego pancerza rzek, po któ-rych przebiegają zimowe drogi śnieżne. (BK)

Miodowy eliksir

Specjaliści z Kirgizji opracowa-li technologię otrzymywania eli-k-siru „Solaris”, posiadającego wszystkie cechy miodu. Zna-jąc biochemiczny skład miodu, naukowcy opracowali niezbędny skład eliksiru — są to przede wszyst-kim ziola miodonosze, z których otrzymuje się skoncentrowany nektar, który potem poddaje się specjalnej obróbce i otrzymuje wspaniały miodowy eliksir. (BK)

Gąbka... do ropy

Naukowcy indyjscy wynaleźli substancję, która niezym gąbka wchłania ropną na powierzchni morza ropę naftową. Za pomocą nowego środka można oczyszczać wodę morską, jeśli zawartość na-fty nie przekracza 15 litrów na milion litrów wody. W resulta-cie działania substancji tworzy się skorupa, która wystarczy zdjąć z powierzchni morza. (PK)

KOMUNIKAT

WOJEWODA BIAŁOSTOCKI

zawiadamia, że
Wojewódzkie Biuro Planowania Przestrzennego
w Białymstoku, ul. Mickiewicza 3/5
przystępuje do opracowania
MIEJSCOWEGO PLANU OGÓLNEGO ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO WSI MIELNIK.

Zainteresowane organa administracji państwowej, jednostki organizacyjne, organizacje i osoby fizyczne mogą zgłaszać uwagi i wnioski dotyczące sposobu zagospodarowania przestrzennego.

k 3743-1

KOMUNIKAT

WOJEWODA BIAŁOSTOCKI

zawiadamia, że
Wojewódzkie Biuro Planowania Przestrzennego
w Białymstoku, ul. Mickiewicza 3/5
przystępuje do opracowania
MIEJSCOWEGO PLANU OGÓLNEGO ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO WSI MILEJCZYCE.

Zainteresowane organa administracji państwowej, jednostki organizacyjne, organizacje i osoby fizyczne mogą zgłaszać uwagi i wnioski dotyczące sposobu zagospodarowania przestrzennego.

k 3742-1

lokalne

M-5, nowe własnościowe 72 m kw., 1 piętro w Łomży — sprzedam. Tel. Warszawa 76-25-55.

SUWAŁKI — mieszkanie 4-pokojowe, 2-pokojowe zamieniam na podobne w Elku. Tel. Elk. 21-37.

PRZYJĘMIE na mieszkanie uczniowskie. Armii Ludowej 43.

SAMOTNY pan poszukuje mieszkanie w Białymstoku. Henryk Dolegowski, 40-438 Zalas 105, woj. ostrołęcki.

M-5 — sprzedam. Tel. 511-226.

M-5 — sprzedam. Tel. 511-226.

M-5 — sprzedam. Tel. 511-226.

M-5 — sprzedam. Tel. 511-226.

M-5 — sprzedam. Tel. 511-226.

M-5 — sprzedam. Tel. 511-226.

M-5 — sprzedam. Tel. 511-226.

M-5 — sprzedam. Tel. 511-226.

M-5 — sprzedam. Tel. 511-226.

M-5 — sprzedam. Tel. 511-226.

M-5 — sprzedam. Tel. 511-226.

M-5 — sprzedam. Tel. 511-226.

M-5 — sprzedam. Tel. 511-226.

M-5 — sprzedam. Tel. 511-226.

M-5 — sprzedam. Tel. 511-226.

M-5 — sprzedam. Tel. 511-226.

M-5 — sprzedam. Tel. 511-226.

M-5 — sprzedam. Tel. 511-226.

M-5 — sprzedam. Tel. 511-226.

M-5 — sprzedam. Tel. 511-226.

M-5 — sprzedam. Tel. 511-226.

M-5 — sprzedam. Tel. 511-226.

M-5 — sprzedam. Tel. 511-226.

M-5 — sprzedam. Tel. 511-226.

M-5 — sprzedam. Tel. 511-226.

M-5 — sprzedam. Tel. 511-226.

M-5 — sprzedam. Tel. 511-226.

M-5 — sprzedam. Tel. 511-226.

M-5 — sprzedam. Tel. 511-226.

M-5 — sprzedam. Tel. 511-226.

M-5 — sprzedam. Tel. 511-226.

M-5 — sprzedam. Tel. 511-226.

M-5 — sprzedam. Tel. 511-226.

M-5 — sprzedam. Tel. 511-226.

M-5 — sprzedam. Tel. 511-226.

M-5 — sprzedam. Tel. 511-226.

M-5 — sprzedam. Tel. 511-226.

M-5 — sprzedam. Tel. 511-226.

M-5 — sprzedam. Tel. 511-226.

M-5 — sprzedam. Tel. 511-226.

M-5 — sprzedam. Tel. 511-226.

M-5 — sprzedam. Tel. 511-226.

M-5 — sprzedam. Tel. 511-226.

M-5 — sprzedam. Tel. 511-226.

M-5 — sprzedam. Tel. 511-226.

M-5 — sprzedam. Tel. 511-226.

M-5 — sprzedam. Tel. 511-226.

M-5 — sprzedam. Tel. 511-226.

M-5 — sprzedam. Tel. 511-226.

M-5 — sprzedam. Tel. 511-226.

M-5 — sprzedam. Tel. 511-226.

M-5 — sprzedam. Tel. 511-226.

M-5 — sprzedam. Tel. 511-226.

M-5 — sprzedam. Tel. 511-226.

M-5 — sprzedam. Tel. 511-226.

M-5 — sprzedam. Tel. 511-226.

M-5 — sprzedam. Tel. 511-226.

M-5 — sprzedam. Tel. 511-226.

M-5 — sprzedam. Tel. 511-226.

M-5 — sprzedam. Tel. 511-226.

M-5 — sprzedam. Tel. 511-226.

M-5 — sprzedam. Tel. 511-226.

M-5 — sprzedam. Tel. 511-226.

M-5 — sprzedam. Tel. 511-226.

M-5 — sprzedam. Tel. 511-226.

M-5 — sprzedam. Tel. 511-226.

M-5 — sprzedam. Tel. 511-226.

M-5 — sprzedam. Tel. 511-226.

M-5 — sprzedam. Tel. 511-226.

M-5 — sprzedam. Tel. 511-226.

M-5 — sprzedam. Tel. 511-226.

M-5 — sprzedam. Tel. 511-226.

M-5 — sprzedam. Tel. 511-226.

M-5 — sprzedam. Tel. 511-226.

M-5 — sprzedam. Tel. 511-226.

M-5 — sprzedam. Tel. 511-226.

M-5 — sprzedam. Tel. 511-226.

M-5 — sprzedam. Tel. 511-226.

M-5 — sprzedam. Tel. 511-226.

M-5 — sprzedam. Tel. 511-226.

M-5 — sprzedam. Tel. 511-226.

M-5 — sprzedam. Tel. 511-226.

M-5 — sprzedam. Tel. 511-226.

M-5 — sprzedam. Tel. 511-226.

M-5 — sprzedam. Tel. 511-226.

M-5 — sprzedam. Tel. 511-226.

M-5 — sprzedam. Tel. 511-226.

M-5 — sprzedam. Tel. 511-226.

M-5 — sprzedam. Tel. 511-226.

M-5 — sprzedam. Tel. 511-226.

M-5 — sprzedam. Tel. 511-226.

M-5 — sprzedam. Tel. 511-226.

M-5 — sprzedam. Tel. 511-226.

M-5 — sprzedam. Tel. 511-226.

M-5 — sprzedam. Tel. 511-226.

M-5 — sprzedam. Tel. 511-226.

M-5 — sprzedam. Tel. 511-226.

M-5 — sprzedam. Tel. 511-226.

M-5 — sprzedam. Tel. 511-226.

M-5 — sprzedam. Tel. 511-226.

M-5 — sprzedam. Tel. 511-226.

M-5 — sprzedam. Tel. 511-226.

SZANSA DLA RODZINNYCH KRONIK

JUŻ OD WRZESNIA można będzie utrwalić ważne dla każdego wydarzenia, zamieszczając w tygodniku „RZECZYWISTOŚĆ” ogłoszenia o: zawarciu małżeństwa, urodzinach dziecka, rocznicach ślubu, rocznicach urodzin i jubileuszu pracy.

Redakcja pozostawia swobodę zgłaszającym w opracowaniu tekstu, ustalając płatność od 1 wyrazu na 40 zł i maksymalną liczbę wyrazów na 50, od zdjęcia 150 zł za 1 cm kw. Teksty ogłoszeń (z załączoną kopią, odpisem aktu z USC, które zwracamy po wydrukowaniu wraz z wycinkiem zamieszczonego ogłoszenia) oraz zdjęcia przyjmuje Biuro Ogłoszeń i Reklamy Wydawnictwa Współczesnego, ul. Wiejska 12, 00-490 Warszawa z wpłatą na konto w NBP III Oddział Warszawa nr 1036-5223 z zaznaczeniem „Rzeczywistość — obyczaje”. Dalsze szczegóły oraz przykładowe teksty ogłoszeń w tygodniku „Rzeczywistość”. k 3318-0

SPÓŁDZIELNIA USŁUG ROLNICZYCH KRZESZYCE

woj. gorzowski, tel. 49 Krzeszyce
telex 044667

OFERUJE DO SPRZEDAŻY

siatkę ogrodzeniową z drutu czarnego i ocynkowanego.
k 3733-1

„FIATA” 126p (1978 rok) — sprzedam. Grzegorz Jurewicz, Sobolewo, 16-400 Suwałki. p 1924-1

SAMOCHOŁ „Zastawę” (1980), przebieg 28 tys. km. sprzedam. Kołno, ul. Sikorskiego 10/79. p 1951-1

„FIATA” 126p (1980 rok prod.) — sprzedam. Suwałki, Skłodowska 14 m 18 (po 18). p 1915-1

„FIATA” 126p (1981 rok prod.), stan bardzo dobry. sprzedam. Wiadomości: Stare Juchy, Leżnica Czarna, Złota 16. p 1942-1

HONDA VF 750 F (1984 r.), tel. 208-23. g 5019-0

DOM w Augustowie sprzedam. Wiadomości: Wierzbna 1. p 1865-1

DOM piętrowy — sprzedam. Wiadomości: Ruma, k/Gdyń, ul. Świerczewskiego 12. tel. 11-14-48. p 1932-1

600 st. betonu komórkowego, 70 m belek 14 sprzedam. Zdzisław Zaleski, wieś Kalinówka, p-ta Wysoki, woj. białostockie. g 5060-1

ODDAM w dzierżawę ziemię o ograniczonej blisko Białegostoku. Białystok, 275-23. g 5129-1

GOSPODARSTWO rolne (10 ha) wraz z budynkami w Lewonach — sprzedam. Wiadomości: Furia, Knyszyn, ul. Grodzka 30. g 5064-1

PIŁNIE sprzedam sennopowiatkę WC-3 skrynowaną, 3-letnia, stan techniczny b. dobry. Józef Kozłowski, zam. Sterki, gm. Tykocin, woj. białostockie. g 5066-1

SKRADZIONO prawo jazdy kat. A na nazwisko Susek Michał, Białystok, 275-23. p 1881-1

SKRADZIONO dwa prawa jazdy kat. A na nazwisko Susek Michał, Białystok, 275-23. p 1881-1

SKRADZIONO prawo jazdy kat. A na nazwisko Susek Michał, Białystok, 275-23. p 1881-1

SKRADZIONO prawo jazdy kat. A na nazwisko Susek Michał, Białystok, 275-23. p 1881-1

SKRADZIONO prawo jazdy kat. A na nazwisko Susek Michał, Białystok, 275-23. p 1881-1

SKRADZIONO prawo jazdy kat. A na nazwisko Susek Michał, Białystok, 275-23. p 1881-1

SKRADZIONO prawo jazdy kat. A na nazwisko Susek Michał, Białystok, 275-23. p 1881-1

SKRADZIONO prawo jazdy kat. A na nazwisko Susek Michał, Białystok, 275-23. p 1881-1

SKRADZIONO prawo jazdy kat. A na nazwisko Susek Michał, Białystok, 275-23. p 1881-1

SKRADZIONO prawo jazdy kat. A na nazwisko Susek Michał, Białystok, 275-23. p 1881-1

SKRADZIONO prawo jazdy kat. A na nazwisko Susek Michał, Białystok, 275-23. p 1881-1

SKRADZIONO prawo jazdy kat. A na nazwisko Susek Michał, Białystok, 275-23. p 1881-1

SKRADZIONO prawo jazdy kat. A na nazwisko Susek Michał, Białystok, 275-23. p 1881-1

SKRADZIONO prawo jazdy kat. A na nazwisko Susek Michał, Białystok, 275-23. p 1881-1

SKRADZIONO prawo jazdy kat. A na nazwisko Susek Michał, Białystok, 275-23. p 1881-1

SKRADZIONO prawo jazdy kat. A na nazwisko Susek Michał, Białystok, 275-23. p 1881-1

SKRADZIONO prawo jazdy kat. A na nazwisko Susek Michał, Białystok, 275-23. p 1881-1

SKRADZIONO prawo jazdy kat. A na nazwisko Susek Michał, Białystok, 275-23. p 1881-1

SKRADZIONO prawo jazdy kat. A na nazwisko Susek Michał, Białystok, 275-23. p 1881-1

SKRADZIONO prawo jazdy kat. A na nazwisko Susek Michał, Białystok, 275-23. p 1881-1

SKRADZIONO prawo jazdy kat. A na nazwisko Susek Michał, Białystok, 275-23. p 1881-1

SKRADZIONO prawo jazdy kat. A na nazwisko Susek Michał, Białystok, 275-23. p 1881-1

SKRADZIONO prawo jazdy kat. A na nazwisko Susek Michał, Białystok, 275-23. p 1881-1

SKRADZIONO prawo jazdy kat. A na nazwisko Susek Michał, Białystok, 275-23. p 1881-1

SKRADZIONO prawo jazdy kat. A na nazwisko Susek Michał, Białystok, 275-23. p 1881-1

SKRADZIONO prawo jazdy kat. A na nazwisko Susek Michał, Białystok, 275-23. p 1881-1

SKRADZIONO prawo jazdy kat. A na nazwisko Susek Michał, Białystok, 275-23. p 1881-1

SKRADZIONO prawo jazdy kat. A na nazwisko Susek Michał, Białystok, 275-23. p 1881-1

SKRADZIONO prawo jazdy kat. A na nazwisko Susek Michał, Białystok, 275-23. p 1881-1

SKRADZIONO prawo jazdy kat. A na nazwisko Susek Michał, Białystok, 275-23. p 1881-1

SKRADZIONO prawo jazdy kat. A na nazwisko Susek Michał, Białystok, 275-23. p 1881-1

SKRADZIONO prawo jazdy kat. A na nazwisko Susek Michał, Białystok, 275-23. p 1881-1

SKRADZIONO prawo jazdy kat. A na nazwisko Susek Michał, Białystok, 275-23. p 1881-1

SKRADZIONO prawo jazdy kat. A na nazwisko Susek Michał, Białystok, 275-23. p 1881-1

SKRADZIONO prawo jazdy kat. A na nazwisko Susek Michał, Białystok, 275-23. p 1881-1

SKRADZIONO prawo jazdy kat. A na nazwisko Susek Michał, Białystok, 275-23. p 1881-1

SKRADZIONO prawo jazdy kat. A na nazwisko Susek Michał, Białystok, 275-23. p 1881-1

SKRADZIONO prawo jazdy kat. A na nazwisko Susek Michał, Białystok, 275-23. p 1881-1

SKRADZIONO prawo jazdy kat. A na nazwisko Susek Michał, Białystok, 275-23. p 1881-1

SKRADZIONO prawo jazdy kat. A na nazwisko Susek Michał, Białystok, 275-23. p 1881-1

SKRADZIONO prawo jazdy kat. A na nazwisko Susek Michał, Białystok, 275-23. p 1881-1

SKRADZIONO prawo jazdy kat. A na nazwisko Susek Michał, Białystok, 275-23. p 1881-1

SKRADZIONO prawo jazdy kat. A na nazwisko Susek Michał, Białystok, 275-23. p 1881-1

SKRADZIONO prawo jazdy kat. A na nazwisko Susek Michał, Białystok, 275-23. p 1881-1

SKRADZIONO prawo jazdy kat. A na nazwisko Susek Michał, Białystok, 275-23. p 1881-1

SKRADZIONO prawo jazdy kat. A na nazwisko Susek Michał, Białystok, 275-23. p 1881-1

SKRADZIONO prawo jazdy kat. A na nazwisko Susek Michał, Białystok, 275-23. p 1881-1

SKRADZIONO prawo jazdy kat. A na nazwisko Susek Michał, Białystok, 275-23. p 1881-1

SKRADZIONO prawo jazdy kat. A na nazwisko Susek Michał, Białystok, 275-23. p 1881-1

SKRADZIONO prawo jazdy kat. A na nazwisko Susek Michał, Białystok, 275-23. p 1881-1

SKRADZIONO prawo jazdy kat. A na nazwisko Susek Michał, Białystok, 275-23. p 1881-1

SKRADZIONO prawo jazdy kat. A na nazwisko Susek Michał, Białystok, 275-23. p 1881-1

SKRADZIONO prawo jazdy kat. A na nazwisko Susek Michał, Białystok, 275-23. p 1881-1

SKRADZIONO prawo jazdy kat. A na nazwisko Susek Michał, Białystok, 275-23. p 1881-1

SKRADZIONO prawo jazdy kat. A na nazwisko Susek Michał, Białystok, 275-23. p 1881-1

SKRADZIONO prawo jazdy kat. A na nazwisko Susek Michał, Białystok, 275-23. p 1881-1

SKRADZIONO prawo jazdy kat. A na nazwisko Susek Michał, Białystok, 275-23. p 1881-1



Kto by nie pojeździł czy nie popływał na wodnym skuterku.
CAF — KEYSTONE

Zdjęcie psa...w paszporcie

Francuski student Jean Louviot w oryginalny sposób chciał zaprezentować przeciwko nadmiernej kontroli paszportowych przy przekraczaniu granicy. Wkleił do swego paszportu zdjęcie psa i przez parę tygodni podróżował bez przeszkód po Europie. Kiedy w końcu służby graniczne wykryły mistyfikację, jeden z urzędników miał się wyrazić:

— W dzisiejszych czasach, gdy młodzi ludzie noszą powszechnie długie włosy, takie niedopatrzenie stało się całkiem możliwe...



(jm)



Redaguje
kandydat na mistrza
Dariusz Klimaszewski

XXIII Międzynarodowy Memoriał Akiba Rubinsteina w Polanicy minął półmetek. Jak już pisałem przed tygodniem, mimo braku wielkich nazwisk, otrzymał dość wysoką IX kategorię FIDE. I jest to w zasadzie jedyna rzecz, z której możemy się cieszyć.

Niestety z roku na rok turniej polanicki traci swą rangę. Można by rzec, że czym dalej tym gorzej. Minęły lata, gdy do Polanicy przyjeżdżali znani szachiści. Przypomnijmy, że stawali tu m.in. mistrzowie świata Michail Tal i Wasylj Smyslow, mistrzyni świata Maja Czuburdanidze, arcymistrzowie Wladiłimir Hort, Ulf Andersson i Jan Smekal. W tegorocznej imprezie uczestniczyli zaś ledwie trzech zawodników legitymujących się najwyższym tytułem, ale też mało znaczących na wielkiej arenie szachowej.

Włodzimierz Schmidt prezentuje równy, średni poziom. Na światowej liście rankingowej FIDE z 1 stycznia br. zajmował 149 miejsce. Karel Mokry niedawno zdobył tytuł arcymistrza. Dopiero wchodził do zespołu narodowego CSRS i jeszcze nie wielkiego nie zdziłał. Natomiast Bułgar Nikola Spirdonow znany jest z tego, że nie należy do wymagających przeciwników i że bardzo szybko podpisując remisowe zakończenie partii.

W Polanicy gra załedwie dwóch szachistów spoza krajów socjalistycznych. Obaj — Austriak KLINGER i Argentczyk GARCIA PALERMO — są mało znani. Nie popisywali się również federacje szachowe ZSRR i Węgier przysyłając do Polski przedstawicieli, którzy tam rzucają KONSTANTIN LERNER w Związku Radzieckim w zasadzie się nie liczy. Jest co prawda tylko mistrzem międzynarodowym, ale i tak sięgnie chyba po zwycięstwo i nowe na tytuł arcymistrza. Węgra ATTILÉ GROSPETERA gosciliśmy w Polsce niejednokrotnie. Jest to młody zawod-

nik, przed którym kariera dopiero się otwiera.

Czytelników zapewne zainteresuje dlaczego ranga turnieju w Polanicy maleje. Dzieje się tak z powodu dość niskich nagród. Wiedza o tym dłażacz PZSzach, ale nie nie mogą zabieć już od wielu lat. No, bo co jednym wyjściem byłoby wprowadzenie nagród platynowych. Tak jest niemal na całym świecie. I dlatego czelwio szachiszczi wola wybrać mało znany turniej gdzieś w Europie, w którym mogą wygrać np. 2-10 tys. dolarów niż Memoriał A. Rubinsteina, w którym nagrody wynoszą, powiedzmy, 40-60 tys. złotych.

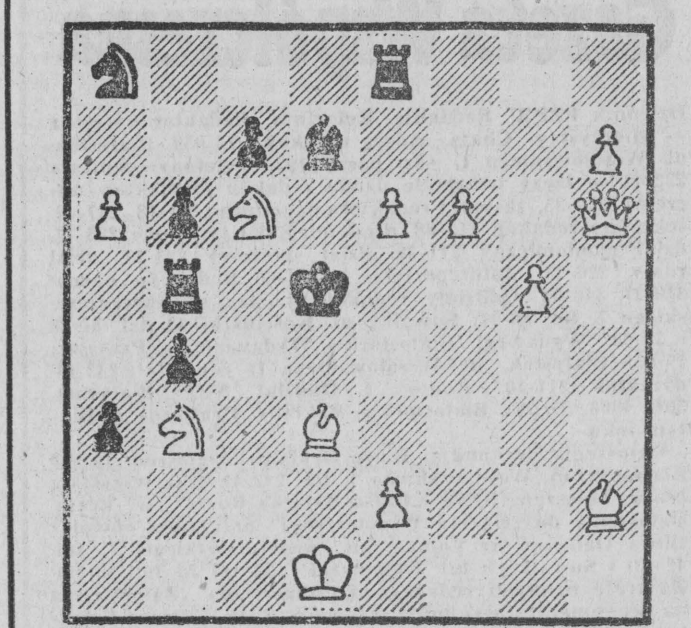
Wróćmy jednak do rozgrywek. Wydałoby się, że w tak słabym gronie stać reprezentantów Polski na odniesienie sukcesu. Ale nie z tego. Polacy kolejny raz zawodzą. Po osmiu rundach prowadzi A. Lerner (ZSRR), A. Grospeier (Węgry) i K. Mokry (CSRS) po 5,5 pkt. Sznajpek ma 3,5 pkt. i jedną partię odłożoną. Schmidt — 3 pkt., A. Sygulski — 3 pkt., J. Bany — po 2,5 pkt., a mistrz Polski — 1. Nowak — 2 pkt.

Schmidt po szczęśliwym zwycięstwie w I rundzie z Lernerem wyróżnia się jako faworyt turnieju. Niestety poniósł trzy porażki i już o 1 miejsce walczyć nie będzie. Na pewno zakończy turniej z ok. 30 punktów na swym koncie. Bany prezentuje styl gry pozytywny. A że jest jeszcze młody i wysokiej techniki nie ma, prawdopodobnie osiągnie podobny wynik. Nowak znakomicie zna teorię, z praktyką jest nieco na bakier. Sam atakuje rzadko, a do dodatku takowywani nie bardzo lubi być. Wydaje mi się, że zajmie pozycję zbliżoną do ostatniego miejsca.

Wiele obiecywano sobie po starcie Anzowa Sygulskiego i Aleksandra Sznajpka. Obaj grają bardzo bojowo nie mając respektu przed bardziej utytułowanymi zawodnikami. Sygulski miał jednak nieudany początek i chyba w tym turnieju nie odegra większej roli. Sznajpek zaś ma na razie wynik 50-proc. Jest on dość nieobliczalnym zawodnikiem. Trudno więc powiedzieć co jeszcze zdziała. Równie dobrze może być pierwszy, jak i ostatni.

Zadanie nr 147
Mat w 3 posunięciach

Wśród Czytelników, którzy w terminie siedmiodniowym nadesła prawidłowe rozwiązania zadania wylosujemy nagrodę książkową.



Spodnie dla ośła

Na niewielkiej wyspie Ile de Re w Zatoce Biskajskiej turyści obserwować mogą poczwirę oślików, ubrane w... spodnie. Ten dziwny zwyczaj datuje się z czasów, kiedy wyspę nawiedzała regularnie plaga komarów. Właściciele czworonogów zmuszeni byli szyć dla nich płócienne nogawki, ochraniające częściowo od ukąszeń insektów. Wprawdzie komary nie są już dziś tak groźne dla zwierząt, ale zwyczaj zakładania osłom spodni pozostał.

(jm)



POZIOMO: 1) godło górnicze, 6) wędruje w celach krajoznawczych, 10) coś z pieczywa, 11) długi drog zakoczony hakiem, 13) samodzielność, niezależność, 16) niewielkie wzniesienie, 18) rynek w starożytnej Grecji, 19) ruchome połączenie kości, 20) brana przez krawca, 21) zakończenie strzały, 22) duży port japoński na wyspie Honshu, 24) statek Noego, 26) zakątek, 28) solenizantka z 16 czerwca, 30) niezbedne do kuligu, 32) Eugeniusz Romer, 36) marka polskich ciężarówek, 38) ciężka praca, 39) zmierzch, 41) drzazga część nogi, 42) sweter albo gra, 45) pisarz polski, autor powieści „Lewanty”, 47) osadnik w Stanach Zjednoczonych i Australii w XIX w., który zajmował ziemię bez tytułu prawnego, 49) jest na granicy, 50) ozdobna lamówka taless, 51) przepływa przez Łomę, 52) pełno w niej żółędzi, 53) harcerz.

HELLES
Wśród czytelników, którzy w terminie 6-dniowym nadesła bezbłędne rozwiązania, rozlosujemy pięć nagród książkowych. Na kopertach prosimy zaznaczyć: „Krzyżówka z numeru 191”.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NUMERU 185

POZIOMO: 1) kłuski, 2) realist, 3) skłopot, 4) skłopot, 5) skłopot, 6) skłopot, 7) skłopot, 8) skłopot, 9) skłopot, 10) skłopot, 11) skłopot, 12) skłopot, 13) skłopot, 14) skłopot, 15) skłopot, 16) skłopot, 17) skłopot, 18) skłopot, 19) skłopot, 20) skłopot, 21) skłopot, 22) skłopot, 23) skłopot, 24) skłopot, 25) skłopot, 26) skłopot, 27) skłopot, 28) skłopot, 29) skłopot, 30) skłopot, 31) skłopot, 32) skłopot, 33) skłopot, 34) skłopot, 35) skłopot, 36) skłopot, 37) skłopot, 38) skłopot, 39) skłopot, 40) skłopot, 41) skłopot, 42) skłopot, 43) skłopot, 44) skłopot, 45) skłopot, 46) skłopot, 47) skłopot, 48) skłopot, 49) skłopot, 50) skłopot, 51) skłopot, 52) skłopot, 53) skłopot, 54) skłopot, 55) skłopot, 56) skłopot, 57) skłopot, 58) skłopot, 59) skłopot, 60) skłopot, 61) skłopot, 62) skłopot, 63) skłopot, 64) skłopot, 65) skłopot, 66) skłopot, 67) skłopot, 68) skłopot, 69) skłopot, 70) skłopot, 71) skłopot, 72) skłopot, 73) skłopot, 74) skłopot, 75) skłopot, 76) skłopot, 77) skłopot, 78) skłopot, 79) skłopot, 80) skłopot, 81) skłopot, 82) skłopot, 83) skłopot, 84) skłopot, 85) skłopot, 86) skłopot, 87) skłopot, 88) skłopot, 89) skłopot, 90) skłopot, 91) skłopot, 92) skłopot, 93) skłopot, 94) skłopot, 95) skłopot, 96) skłopot, 97) skłopot, 98) skłopot, 99) skłopot, 100) skłopot.

POZIOMO: 1) kłuski, 2) realist, 3) skłopot, 4) skłopot, 5) skłopot, 6) skłopot, 7) skłopot, 8) skłopot, 9) skłopot, 10) skłopot, 11) skłopot, 12) skłopot, 13) skłopot, 14) skłopot, 15) skłopot, 16) skłopot, 17) skłopot, 18) skłopot, 19) skłopot, 20) skłopot, 21) skłopot, 22) skłopot, 23) skłopot, 24) skłopot, 25) skłopot, 26) skłopot, 27) skłopot, 28) skłopot, 29) skłopot, 30) skłopot, 31) skłopot, 32) skłopot, 33) skłopot, 34) skłopot, 35) skłopot, 36) skłopot, 37) skłopot, 38) skłopot, 39) skłopot, 40) skłopot, 41) skłopot, 42) skłopot, 43) skłopot, 44) skłopot, 45) skłopot, 46) skłopot, 47) skłopot, 48) skłopot, 49) skłopot, 50) skłopot, 51) skłopot, 52) skłopot, 53) skłopot, 54) skłopot, 55) skłopot, 56) skłopot, 57) skłopot, 58) skłopot, 59) skłopot, 60) skłopot, 61) skłopot, 62) skłopot, 63) skłopot, 64) skłopot, 65) skłopot, 66) skłopot, 67) skłopot, 68) skłopot, 69) skłopot, 70) skłopot, 71) skłopot, 72) skłopot, 73) skłopot, 74) skłopot, 75) skłopot, 76) skłopot, 77) skłopot, 78) skłopot, 79) skłopot, 80) skłopot, 81) skłopot, 82) skłopot, 83) skłopot, 84) skłopot, 85) skłopot, 86) skłopot, 87) skłopot, 88) skłopot, 89) skłopot, 90) skłopot, 91) skłopot, 92) skłopot, 93) skłopot, 94) skłopot, 95) skłopot, 96) skłopot, 97) skłopot, 98) skłopot, 99) skłopot, 100) skłopot.

RELAKS

W poszukiwaniu wyspy skarbów

Pisarz angielski Robert Louis Stevenson (1850—1894) stał się sławny jako autor romantycznych powieści przygodowych i jako człowiek w egzotyczne podróże, które odbywał przede wszystkim w trosce o poprawę zdrowia — już w młodym wieku bowiem stwierdzono u niego gruźlicę płuc.

„Wyspa Skarbów”, napisana w latach 1883—84, jest pierwszą powieścią Stevenson, a zarazem najbardziej znaną z jego książek. W tej barwnej opowieści o awanturnym życiu osiemnastowiecznych piratów znajdującej się wyraz dwie na pozór sprzeczne cechy pisarstwa Stevenson: romantyka najbardziej niebezpiecznych i niezwykłych przygód współczesnego z realistycznym opisem codziennej, często ponurej rzeczywistości.

Przypomnijmy początkowy fragment książki: „Kilka osób zwracało się do mnie z prośbą, abym napisał o początku do końca wszystkie szczegóły i zdarzenia odnoszące się do Wyspy Skarbów, nie pomijając niczego oprócz położenia samej wyspy, a to dlatego, że znajduje się tam skarb dotychczas jeszcze niewydobyt. A więc dziś biorę pióro do ręki i cofam się do czasów, gdy mój ojciec prowadził gospodę „Pod Admiralem Benbow” i gdy pod naszym dachem rozgrywały się starzy, gorzaliwymi z blizną na od szabl”.

Literatura światowa zna niewiele utworów, które są równie popularne jak „Wyspa Skarbów”. Niemal natychmiast po ukazaniu się książki rozpoczęły się spory, które trwały do dziś dzień już ponad 100 lat.

Wielbiciele i znawcy twórczości Roberta Stevenson nie mogą ustalić jaką wyspę miał na myśli autor. Wiele jest absolutnie przekonanych, że wyspa taka rzeczywiście istnieje. Gdzie zatem się znajduje i jaka jest jej prawdziwa nazwa?

Opinie znawców bardzo różnią się na ten temat. Jedni — a jest ich większość — umieszczają wyspę na Atlantyku, niezbyt daleko od ładu amerykańskiego. Inni proponują poszukiwanie jej wzdłuż wybrzeża Pacyfiku tego samego kontynentu. Są i tacy, którzy uważają, że na Oceanie Indyjskim znaleźć dałoby się wyspę, z której każda może być wyspa skarbów...

Znane są wyspy, na których niejednokrotnie były ukrywane skarby w ciągu stuleci. Tak przynajmniej głosiła opowieść ludzi morza. Niemal z nich związanych jest z kubańską wyspą Pinos (która ostatnio otrzymała nazwę Juventud (Młodość). Wiele niezachwianie wierzy, że właśnie Pinos jest wyspą Stevensonową. Wszak w tłumaczeniu Pinos znaczy wyspa sosnowa. Istotnie, wyspa opisana przez Stevenson również porośnięta była lasem sosnowym.

(p)

Najszybsze są ryby

Do najciekawszych zagadek przyrody należy prędkość poruszania się morskich ssaków i ryb. Uczeń, posiadający znajomość prawa hydrodynamiki, musza niemało natrudzić się, by przejąć sekrety szybkości pływania mieszkańców morza. Stwierdzono np., że tuńczyk, zimnokrwiste zwierzę, oddychające tlenem rozpuszczonym w wodzie, potrafi rozwijać prędkość do 90 km na godzinę. A tymczasem pojazd wielkości tuńczyka i o podobnym kształcie, mogłoby osiągnąć identyczną szybkość dopiero przy użyciu silnika o mocy 100 koni mechanicznych! W świetle tych spostrzeżeń nasuwa się wniosek, że projektodawcy podwodnych łodzi nie wykorzystali wszystkich praw przyrody, konstruując pojazdy dość nieszczędnie.

(jm)

Ile kosztuje litr... potu?

W jednym z pism amerykańskich ukazało się swego czasu ogłoszenie: „Kupimy natychmiast każdą ilość ludzkiego potu”. Nie był to żaden dowcip — pot ludzki potrzebny jest do prac badawczych związanych z długotrwałym przebywaniem człowieka w kosmosie. Największy kłopot był z ustaleniem ceny na ten bądź o bądź niezwykle towar. Po długich debatach postanowiono, że ponieważ zebranie potu jest sprawą dość trudną, cena musi być odpowiednio wysoka: 1800 dolarów za litr.

(jm)

W TELEWIZJI



W sobotę 17 sierpnia w Kinie Noctym obejrzymy pierwszy odcinek filmu amerykańskiego pt. „Wieża Alcatraz”. W roli głównej Telly Savalas.

CAF



W programie razem z „Dwójką” wystąpią w środę 21 sierpnia Eryk Lipiński i Hanka Bielicka.

Na zdjęciu: Hanka Bielicka.

CAF—Zbigniew Matuszewski



W czwartek, 22 sierpnia w programie II bohaterem programu „Spotkanie ze sportowcami 40-lecia” będzie Gerard Cieplik.

CAF—Kazimierz Seko



W lipcu otwarto tam wystawę pt. „Oznaki jednostek Wojska Polskiego 1914/1918 — 1939”. Przygotowano ją w oparciu o zbiory muzeum. Ekspozycja obejmuje oznaki organizacji paramilitarnych (Sokół, Drużyna Strzelecka, Drużyna Bartoszkowa) i jednostek oraz formacji wojskowych w okresie II wojny światowej (Legiony Polskie, Polska Siła Zbrojna, Legion Puławski oraz II Rzeczypospolitej.

Najobszerniejszą część ekspozycji stanowią oznaki jednostek Wojska Polskiego okresu dwudziestolecia międzywojennego. Ułożono je według specjalności wojskowych. Przedstawiono więc oznaki pamiątkowe batalionów, pułków, szkół wojskowych oraz różnych formacji wojskowych według rodzajów broni.

Na oznakach tych znajduje się wiele symbolizujących elementów charakterystycznych dla różnych rodzajów broni i służb. Spotkać tam można różne rodzaje wzorów orłów wojskowych II Rzeczypospolitej, napisy okolicznościowe, daty bitew i potyczek, miejsce sformowania danej jednostki czy formacji, oraz inne elementy charakterystyczne. Oznaki pułkowe, bo tak są one popularnie nazywane, są wielokrotnie ciekawe.

W lipcu otwarto tam wystawę pt. „Oznaki jednostek Wojska Polskiego 1914/1918 — 1939”. Przygotowano ją w oparciu o zbiory muzeum. Ekspozycja obejmuje oznaki organizacji paramilitarnych (Sokół, Drużyna Strzelecka, Drużyna Bartoszkowa) i jednostek oraz formacji wojskowych w okresie II wojny światowej (Legiony Polskie, Polska Siła Zbrojna, Legion Puławski oraz II Rzeczypospolitej.

Najobszerniejszą część ekspozycji stanowią oznaki jednostek Wojska Polskiego okresu dwudziestolecia międzywojennego. Ułożono je według specjalności wojskowych. Przedstawiono więc oznaki pamiątkowe batalionów, pułków, szkół wojskowych oraz różnych formacji wojskowych według rodzajów broni.

Na oznakach tych znajduje się wiele symbolizujących elementów charakterystycznych dla różnych rodzajów broni i służb. Spotkać tam można różne rodzaje wzorów orłów wojskowych II Rzeczypospolitej, napisy okolicznościowe, daty bitew i potyczek, miejsce sformowania danej jednostki czy formacji, oraz inne elementy charakterystyczne. Oznaki pułkowe, bo tak są one popularnie nazywane, są wielokrotnie ciekawe.

W lipcu otwarto tam wystawę pt. „Oznaki jednostek Wojska Polskiego 1914/1918 — 1939”. Przygotowano ją w oparciu o zbiory muzeum. Ekspozycja obejmuje oznaki organizacji paramilitarnych (Sokół, Drużyna Strzelecka, Drużyna Bartoszkowa) i jednostek oraz formacji wojskowych w okresie II wojny światowej (Legiony Polskie, Polska Siła Zbrojna, Legion Puławski oraz II Rzeczypospolitej.

Najobszerniejszą część ekspozycji stanowią oznaki jednostek Wojska Polskiego okresu dwudziestolecia międzywojennego. Ułożono je według specjalności wojskowych. Przedstawiono więc oznaki pamiątkowe batalionów, pułków, szkół wojskowych oraz różnych formacji wojskowych według rodzajów broni.

Na oznakach tych znajduje się wiele symbolizujących elementów charakterystycznych dla różnych rodzajów broni i służb. Spotkać tam można różne rodzaje wzorów orłów wojskowych II Rzeczypospolitej, napisy okolicznościowe, daty bitew i potyczek, miejsce sformowania danej jednostki czy formacji, oraz inne elementy charakterystyczne. Oznaki pułkowe, bo tak są one popularnie nazywane, są wielokrotnie ciekawe.

W lipcu otwarto tam wystawę pt. „Oznaki jednostek Wojska Polskiego 1914/1918 — 1939”. Przygotowano ją w oparciu o zbiory muzeum. Ekspozycja obejmuje oznaki organizacji paramilitarnych (Sokół, Drużyna Strzelecka, Drużyna Bartoszkowa) i jednostek oraz formacji wojskowych w okresie II wojny światowej (Legiony Polskie, Polska Siła Zbrojna, Legion Puławski oraz II Rzeczypospolitej.

Najobszerniejszą część ekspozycji stanowią oznaki jednostek Wojska Polskiego okresu dwudziestolecia międzywojennego. Ułożono je według specjalności wojskowych. Przedstawiono więc oznaki pamiątkowe batalionów, pułków, szkół wojskowych oraz różnych formacji wojskowych według rodzajów broni.

Na oznakach tych znajduje się wiele symbolizujących elementów charakterystycznych dla różnych rodzajów broni i służb. Spotkać tam można różne rodzaje wzorów orłów wojskowych II Rzeczypospolitej, napisy okolicznościowe, daty bitew i potyczek, miejsce sformowania danej jednostki czy formacji, oraz inne elementy charakterystyczne. Oznaki pułkowe, bo tak są one popularnie nazywane, są wielokrotnie ciekawe.

W lipcu otwarto tam wystawę pt. „Oznaki jednostek Wojska Polskiego 1914/1918 — 1939”. Przygotowano ją w oparciu o zbiory muzeum. Ekspozycja obejmuje oznaki organizacji paramilitarnych (Sokół, Drużyna Strzelecka, Drużyna Bartoszkowa) i jednostek oraz formacji wojskowych w okresie II wojny światowej (Legiony Polskie, Polska Siła Zbrojna, Legion Puławski oraz II Rzeczypospolitej.

Najobszerniejszą część ekspozycji stanowią oznaki jednostek Wojska Polskiego okresu dwudziestolecia międzywojennego. Ułożono je według specjalności wojskowych. Przedstawiono więc oznaki pamiątkowe batalionów, pułków, szkół wojskowych oraz różnych formacji wojskowych według rodzajów broni.

Na oznakach tych znajduje się wiele symbolizujących elementów charakterystycznych dla różnych rodzajów broni i służb. Spotkać tam można różne rodzaje wzorów orłów wojskowych II Rzeczypospolitej, napisy okolicznościowe, daty bitew i potyczek, miejsce sformowania danej jednostki czy formacji, oraz inne elementy charakterystyczne. Oznaki pułkowe, bo tak są one popularnie nazywane, są wielokrotnie ciekawe.

W lipcu otwarto tam wystawę pt. „Oznaki jednostek Wojska Polskiego 1914/1918 — 1939”. Przygotowano ją w oparciu o zbiory muzeum. Ekspozycja obejmuje oznaki organizacji paramilitarnych (Sokół, Drużyna Strzelecka, Drużyna Bartoszkowa) i jednostek oraz formacji wojskowych w okresie II wojny światowej (Legiony Polskie, Polska Siła Zbrojna, Legion Puławski oraz II Rzeczypospolitej.

Najobszerniejszą część ekspozycji stanowią oznaki jednostek Wojska Polskiego okresu dwudziestolecia międzywojennego. Ułożono je według specjalności wojskowych. Przedstawiono więc oznaki pamiątkowe batalionów, pułków, szkół wojskowych oraz różnych formacji wojskowych według rodzajów broni.

Na oznakach tych znajduje się wiele symbolizujących elementów charakterystycznych dla różnych rodzajów broni i służb. Spotkać tam można różne rodzaje wzorów orłów wojskowych II Rzeczypospolitej, napisy okolicznościowe, daty bitew i potyczek, miejsce sformowania danej jednostki czy formacji, oraz inne elementy charakterystyczne. Oznaki pułkowe, bo tak są one popularnie nazywane, są wielokrotnie ciekawe.

W lipcu otwarto tam wystawę pt. „Oznaki jednostek Wojska Polskiego 1914/1918 — 1939”. Przygotowano ją w oparciu o zbiory muzeum. Ekspozycja obejmuje oznaki organizacji paramilitarnych (Sokół, Drużyna Strzelecka, Drużyna Bartoszkowa) i jednostek oraz formacji wojskowych w okresie II wojny światowej (Legiony Polskie, Polska Siła Zbrojna, Legion Puławski oraz II Rzeczypospolitej.

Najobszerniejszą część ekspozycji stanowią oznaki jednostek Wojska Polskiego okresu dwudziestolecia międzywojennego. Ułożono je według specjalności wojskowych. Przedstawiono więc oznaki pamiątkowe batalionów, pułków, szkół wojskowych oraz różnych formacji wojskowych według rodzajów broni.

Na oznakach tych znajduje się wiele symbolizujących elementów charakterystycznych dla różnych rodzajów broni i służb. Spotkać tam można różne rodzaje wzorów orłów wojskowych II Rzeczypospolitej, napisy okolicznościowe, daty bitew i potyczek, miejsce sformowania danej jednostki czy formacji, oraz inne elementy charakterystyczne. Oznaki pułkowe, bo tak są one popularnie nazywane, są wielokrotnie ciekawe.

W lipcu otwarto tam wystawę pt. „Oznaki jednostek Wojska Polskiego 1914/1918 — 1939”. Przygotowano ją w oparciu o zbiory muzeum. Ekspozycja obejmuje oznaki organizacji paramilitarnych (Sokół, Drużyna Strzelecka, Drużyna Bartoszkowa) i jednostek oraz formacji wojskowych w okresie II wojny światowej (Legiony Polskie, Polska Siła Zbrojna, Legion Puławski oraz II Rzeczypospolitej.

Najobszerniejszą część ekspozycji stanowią oznaki jednostek Wojska Polskiego okresu dwudziestolecia międzywojennego. Ułożono je według specjalności wojskowych. Przedstawiono więc oznaki pamiątkowe batalionów, pułków, szkół wojskowych oraz różnych formacji wojskowych według rodzajów broni.

Na oznakach tych znajduje się wiele symbolizujących elementów charakterystycznych dla różnych rodzajów broni i służb. Spotkać tam można różne rodzaje wzorów orłów wojskowych II Rzeczypospolitej, napisy okolicznościowe, daty bitew i potyczek, miejsce sformowania danej jednostki czy formacji, oraz inne elementy charakterystyczne. Oznaki pułkowe, bo tak są one popularnie nazywane, są wielokrotnie ciekawe.

W lipcu otwarto tam wystawę pt. „Oznaki jednostek Wojska Polskiego 1914/1918 — 1939”. Przygotowano ją w oparciu o zbiory muzeum. Ekspozycja obejmuje oznaki organizacji paramilitarnych (Sokół, Drużyna Strzelecka, Drużyna Bartoszkowa) i jednostek oraz formacji wojskowych w okresie II wojny światowej (Legiony Polskie, Polska Siła Zbrojna, Legion Puławski oraz II Rzeczypospolitej.

Najobszerniejszą część ekspozycji stanowią oznaki jednostek Wojska Polskiego okresu dwudziestolecia międzywojennego. Ułożono je według specjalności wojskowych. Przedstawiono więc oznaki pamiątkowe batalionów, pułków, szkół wojskowych oraz różnych formacji wojskowych według rodzajów broni.

Na oznakach tych znajduje się wiele symbolizujących elementów charakterystycznych dla różnych rodzajów broni i służb. Spotkać tam można różne rodzaje wzorów orłów wojskowych II Rzeczypospolitej, napisy okolicznościowe, daty bitew i potyczek, miejsce sformowania danej jednostki czy formacji, oraz inne elementy charakterystyczne. Oznaki pułkowe, bo tak są one popularnie nazywane, są wielokrotnie ciekawe.

W lipcu otwarto tam wystawę pt. „Oznaki jednostek Wojska Polskiego 1914/1918 — 1939”. Przygotowano ją w oparciu o zbiory muzeum. Ekspozycja obejmuje oznaki organizacji paramilitarnych (Sokół, Drużyna Strzelecka, Drużyna Bartoszkowa) i jednostek oraz formacji wojskowych w okresie II wojny światowej (Legiony Polskie, Polska Siła Zbrojna, Legion Puławski oraz II Rzeczypospolitej.

Najobszerniejszą część ekspozycji stanowią oznaki jednostek Wojska Polskiego okresu dwudziestolecia międzywojennego. Ułożono je według specjalności wojskowych. Przedstawiono więc oznaki pamiątkowe batalionów, pułków, szkół wojskowych oraz różnych formacji wojskowych według rodzajów broni.

Na oznakach tych znajduje się wiele symbolizujących elementów charakterystycznych dla różnych rodzajów broni i służb. Spotkać tam można różne rodzaje wzorów orłów wojskowych II Rzeczypospolitej, napisy okolicznościowe, daty bitew i potyczek, miejsce sformowania danej jednostki czy formacji, oraz inne elementy charakterystyczne. Oznaki pułkowe, bo tak są one popularnie nazywane, są wielokrotnie ciekawe.

W lipcu otwarto tam wystawę pt. „Oznaki jednostek Wojska Polskiego 1914/1918 — 1939”. Przygotowano ją w oparciu o zbiory muzeum. Ekspozycja obejmuje oznaki organizacji paramilitarnych (Sokół, Drużyna Strzelecka, Drużyna Bartoszkowa) i jednostek oraz formacji wojskowych w okresie II wojny światowej (Legiony Polskie, Polska Siła Zbrojna, Legion Puławski oraz II Rzeczypospolitej.

Węgierskie zmartwienie na wspólny użytek

Jesteśmy za grubi...

„Już dziś jesteśmy zmuszeni importować modelki a co będzie dalej?” — mówi dyrektor węgierskiego Instytutu Mody, mając na myśli „rubensowskie” kształty Węgerek... Szczerze, zgrabne i atrakcyjne dziewczęta, z których kiedyś słynęły Węgry — to już raczej przeszłość. Mówiąc kurtuazyjnie można by bowiem użyć sformułowania, że większość z nich ma „pełne” lub też „obfite” kształty.

Zajmujący się problematyką żywienia specjalny zespół naukowy węgierskiego Powszechnego Towarzystwa Naukowego Lekarzy przeprowadził bardzo szerokie i wnikliwe badania wielotysięcznej grupy osób w wieku od 20 do 60 lat, w której aż 62 proc. stanowiły kobiety (w znakomitej większości właśnie z nadwagą). Okazało się, że tylko u stosunkowo niewielkiej części badanych mężczyźni występowało zjawisko nadmiernej wagi, czy też poważnej już, chorobliwej otyłości. Jak wynika z zebra-nych danych, większość badanych spożywała dziennie potrawy o wartości ok. 3300 kalorii, co oczywiście znacznie przekracza potrzebę. Przeważająca część ankietowanych preferuje sprzyjające tyci, tradycyjne sposoby przyrządzania potraw. Oleju jak margaryny używa się rzadko, za to masła i słoniny nader znaczne ilości.

Spójrzcie mięsa na Węgrzech osiągnęło skalę nigdy nie spotykaną w przeszłości, a jednocześnie obserwuje się bardzo znaczny wzrost spożycia cukru. Smutne jest także i to, że na Węgrzech — licząc na głowę mieszkańca — spożywa się najwięcej na świecie jaj i najmniej ubogich w kalorie ryb.

Owo węgierskie „wielkie żarcie” powoduje przyswajanie przez organizm ilości kalorii, poważnie przekraczających potrzeby energetyczne. Węgierskie rodziny przeznaczają na wyżywienie znaczną część swych dochodów i fakt ten, a także zmiana trybu życia, niechęć do wykonywania prac fi-

zycznych, do ruchu i spacerów — oto główna przyczyna tak powszechnej dziś w tym kraju otyłości.

Ale istnieje także i „druga strona medalu”.

Otóż wskutek znacznego przekroczenia średniej światowej w spożyciu tłuszczów i cukru, ludność Węgier „dołączając” do światowej czołówki pod tym względem, równie wysokie miejsce zajmuje w świecie jeśli chodzi o dolegliwości układu trawienia i choroby wrzodowe. Bardzo częste są także choroby jak: cukrzyca, schorzenia serca i układu krążenia, nadciśnienie.

W ostatnich dziesięciokach lat zjawisko otyłości przetrącało na Węgrzech już takie rozmiary, że zaniem lekarzy i specjalistów — można je już uznać za chorobę

